

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

## JUTRO otwarcie U. S. B.

WARSZAWA. (Pat.) Uniwersytet Stefana Bato-rego w Wilnie zostanie otwarty z dniem 27-go stycznia r. b.

## Niemcy i Włosi zgadzają się na nie wysyłanie ochotników do Hiszpanii

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat urzędowy: Dziś rano hr. Clano przesłał do

ambasady brytyjskiej odpowiedź wlo-ską na memorandum brytyjskie z dn. 11 stycznia rb. w sprawie nieinterwen-cji w Hiszpanii oraz w sprawie zakła-gu ochotników.

Jednocześnie rząd Rzeszy niemieckiej przesłał swą odpowiedź ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie

W odpowiedziach swych, jak Włosi tak i Niemcy zgadzają się na wydanie zarządzeń zakazujących wyjazd ochotników do Hiszpanii, jednak pod tym warunkiem, że uprzednie takie zakazy zostaną uregulowane w innych państwach.

Włoską i niemiecką odpowiedź idzie nawet dalej niż memorandum angielskie, gdyż stawiają oni propo-zycję, aby nawet wyciekań ochotni-ków już obecnie walczących.

W sprawie kontroli odpowiedzi włoska i niemiecka, pomimo wielu zastrzeżeń jest w zasadzie przychylna

## Czy Sejm ma być radą nadzorczą Lasów Państwowych

Przemówienie min. Poniatowskiego w Kom. Budż. Sejmu

Wysoka Komisjo! W pierwszym rzędzie jestem wni-en dać dwa sprostowania: naj-pierw w stosunku do twierdzenia p. Dudzińskiego, że rząd rzekomo w swoim czasie nie podał uzasadnienia argumentów, dlaczego uważał sprawę wydania tego dekretu za pilną.

Otóż przypominam, że te argu-menty z mojej strony były podawane. Drugie sprostowanie dotyczy wska-zania przez p. Kamińskiego art. 56 konstytucji, jako podstawy wydania dekretu.

Dekret omawiany jest wydany na podstawie art. 55, a zatem z tytułu upoważniającego Pana Prezydenta do wydawania dekretów.

Inne wywody p. Kamińskiego na temat zgodności lub niezgodności z ustawą konstytucyjną, zasługują na jak najbardziej uwagę. Nowa kon-stitucja po szeregu lat nieokreślone-go stanu podziału kompetencji mię-dzy rządem i sejmem wprowadza wy-razne rozgraniczenia. Rozgraniczenia te, zawarte w art. 31 precyzują czyn-ności izb ustawodawczych, określają prawo kontroli i prawo budżetowa-nia. Prawo kontroli obejmować musi nie tylko sposób wykonywania gospo-darki, ale również i stosunek do ma-jątku państwowego. W tym wypadku wątpliwości podkomisji, czy dekret dostatecznie zabezpiecza kontrolę Sej-mu nad tym, czy majątek państwa reprezentowany przez Lasy Państwo-we jest dostatecznie zabezpieczony — stanowią powód zgłoszonej tu po-prawki. Poprawka ta sądzi, że można co roku ustalać przez izby ustawodaw-cze rozmiar użytkowania.

Musiabym zwrócić uwagę na dwa momenty. Naprzód od strony formalnej. Niewątpliwie

### KONSTYTUCJI, NIE NALEŻY DO SEJMU.

Wykonywanie zarządu majątkiem, określanie w jakiej mierze ma on być traktowany, jako podstawa dawania dochodów, jest funkcją rządu.

Ochrona majątku, jego nienaru-szalność może być skutecznie doko-nywane przez fakt kontrolowania re-zultatów tego zarządu. I tu wyjaśnie-nie natury merytorycznej. W lasach plany użytkowania traktuje się jako wiążące z okresem co najmniej 10-letnich.

Mając przed sobą sprawozdanie które mówi o efekcie gospodarki ro-ku poprzedniego,

### SEJM MA ZAWSZE MOŻNOŚĆ WKROCZENIA I ZAŁAMOWANIA GOSPODARKI, KTÓRA BY BYŁA NARUSZENIE MAJĄTKU.

Ponieważ powstały wątpliwości czy rozmiar sam nie będzie przesadnie wymierzony, przeto w imieniu rządu wyraziłem zgodę, aby w postaci za-łącznika zamierzenia eksploatacyjne na rok następny było sroczowane. Dałoby to podstawę dla bardziej skru-pulatnej, bardziej ścisłej kontroli Sejmu.

Natomiast gdybyśmy sobie wy-brazili, że Sejm w trybie dla mnie bliżej nieznanym ustala rozmiar try-t kowania, to miałbyśmy pozycję sztywną, nie dającą możliwości dostosowa-nia się do życiowych potrzeb. Zazna-czam, że wprowadzenie w życie po-prawki spowodowałoby stan rzeczy taki, przy którym trzeba poszczególnym nadleśnictwom powiedzieć: nie układaj tak jak wypadają w rzeczy-wistości działki rębne, tylko tak, a-bys miał ustaloną ilość metrów. Cały porządek organizacyjno-gospodarczy wewnątrz gospodarstwa leśnego był-by przez to zmieniony.

Pozwolą panowie, że użyję

### PARU OGÓLNYCH ANALOGII.

Gdyby nieufność Sejmu do gospodar-ki rządu nad majątkiem państwowym była i w innych działach admini-stracji państwowej nasuwana tak dale-ko, jak tu, to byśmy prawdopodobnie mieli doczynienia z zadaniem Sejmu ustalania co roku, ile ma kolej na-bycie nowych wagonów i podkładów kolejowych, ile ma kupić lokomotyw, niedokonanie bowiem tego zakupu

(Dokończenie na str. 2-jej).

## Raport Polski w sprawie surowców

GENEWA. (Pat.) Sekretariat Ligi Narodów ogłosił raport delegacji polskiej w sprawie surowców. Raport ten, który rozpatrywany będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady przypomina na wstępie dzieje sprawy surowców, którą Liga Naro-dów zajmowała się już od 1920 r. Raport przypomina m. in. słowa bry-tyjskiego ministra Edena, który na zgromadzeniu w r. 1935 poruszył kwe-stię łatwiejszego dostępu do surow-ców oraz stwierdził, iż od tego czasu niezadawający stan rzeczy w tej dziedzinie nie tylko nie uległ popra-wie, ale przeciwnie stał się przychylny żywych polemik.

Dlatego też — zdaniem raportu — Rada Ligi Narodów powinna nie-zwłocznie powołać do życia komisję badań, przewidzianą przez rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów z r. 1936 Co do mandatu, jaki będzie powierzo-ny komisji badań, raport przypomina, że zgromadzenie pozostawiło komisji wybór poszczególnych surow-ców, które będą przedmiotem stu-dium.

Odnosnie do składu komisji raport

wyraża opinię, że komisja ta nie po-winna na początek być zbyt liczna i składać się winna zarówno z przed-stawicieli państw produkujących i konsumujących, posiadających i nie-posiadających terytoriów kolonial-nych i źródeł surowcowych.

Po pierwszym okresie studiów na-tury ogólnej komisja przystąpiła do badań specjalnych nad poszczególnymi problematami. Raport zaznacza dalej, iż proponowana lista członków komisji nie jest kompletna, i mogła-by być uzupełniona np. przez nomina-cję rzeczoznawcy włoskiego, i kana-dyjskiego.

Dalej raport zaznacza, że w pew-nych dziedzinach konieczna będzie współpraca z państwami, nie będącymi członkami Ligi Narodów, jak Niemcy (Stany Zjednoczone, Brazylia i Japonia).

## Długie ręce mają komuniści?

Nawaszin znany ekonomista rosyjski zamordowany w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znane-go rosyjskiego ekonomisty i publi-cyisty, przebywającego obecnie w Pary-żu na emigracji Dymitra Nawaszina.

O godz. 10 rano w zakątku lasu Bulońskiego rozległy się dwa wystrza-ły i jeden z przypadkowych przechod-ników widział 2-ech mężczyzn, jak gdy by walczyli ze sobą, poczym jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szyb-ko zaczął uciekać w kierunku zarośli. Policja stwierdziła, iż zamordowa-nym był mieszkający w tamtych oko-licach Dymitr Nawaszin.

Prasa wieczorna paryska podkre-sła, iż Nawaszin był blisko zaprzyja-zniony z obecnymi podsiadanymi w pro-cesie moskiewskim Piatakowym i So-kolnikowym i próbuje wiązać za-mach mordercy na Nawaszina z od-bywającym się w Moskwie procesem.

## Z pobytu ks. pary holenderskiej w Krynicy



Uśmiechnięta para księżęca z naręczami o trzymany kwiatów.



Zdjęcie przedstawia małe dziewczynki śpiące z bukietami kwiatów do księżniczki Juljanny.



Holenderska para podczas jednej z wycieczek narciarskich.

## Spółeczeństwo samo winno budować drogi

### Zasady nowej ustawy drogowej

WARSZAWA. (Pat.) Przemówie-nie Ministra Komunikacji J. Ury-cha na komisji komunikacji dn. 25 stycznia 1937 r.

Wysoka Komisjo! Obowiązująca obecnie ustawa dro-gowa z dnia 10 grudnia 1920 r. była wydana w początkach państwowości polskiej. Zatem w czasach, które nie dały możliwości należytego zorjen-towania się, w jaki sposób ułożyć się w przyszłości stosunki gospodarcze kraju, jaki wpływ wywra te stosun-ki na gospodarkę drogową oraz w jakim kierunku rozwinię się działal-ność państwa i samorządów w odnie-sieniu do tej gospodarki. To też usta-wa ta w ciągu szesnastolecia swojego obowiązywania wykazała wady i nie-dociągnięcia, których usunięcie jest celem niniejszego projektu.

1) Jeżnym z głównych celów pro-jektu jest wprowadzenie jednolitych zasad organizacji administracji dro-gowej na obszarze całego państwa. Dotychczasowa ustawa przewiduje, że:

- a) budowę i utrzymanie dróg pań-stwowych wykonywa państwo bądź przez własne organa bądź przekazuje te zadania związkom samorządowym;
- b) budowę i utrzymanie dróg sa-morządowych sprawują właściwe związki samorządowe.

2) Projekt wprowadza zasadę, że

odcinki dróg państwowych wojewódz-kich i powiatowych w obrębie miast wydzielonych z powiatowych zwią-zków samorządowych będą utrzymy-wać miasta, w miastach zaś niewy-dzielonych państwo lub powiatowe związki samorządowe.

3) Dalszą sprawą, którą reguluje projektowana ustawa, jest sprawa zaklasyfikowania dróg do odpowied-niej kategorii z uwzględnieniem ich

znaczenia ekonomiczno - komunika-cyjnego dla państwa, poszczególnych województw, powiatów i gmin.

4) Państwo wykonywa roboty dro-gowe według ustalonej kolejności ze względu na znaczenie poszczególnych dróg.

5) Drogi całkowicie lokalnego zna-czenia mogą ze względu na środki, którymi rozporządza gmina, nie być

(Dokończenie na str. 2-jej).

## 2.000.000 ludzi nie ma co pić z powodu powodzi

NOWY YORK (Pat.) Bilans powodzi na stępujący: pół miliona ludzi bez dachu nad głową, kilkadziesiąt tysięcy wsi zatopionych, 2 miliony ludzi pozbawionych wody do pi-cia, zalana powodzią, przekracza obszar An-glii wraz z Walią. Przedstawiciele rządu za-pewniają, że miało jeszcze 10 dni co najmniej zanim fala powodzi osiągnie dolinę rzeki Missisipi. Powódź trwać będzie według wszel-kiego prawdopodobieństwa około miesiąca.

### Utoneło 100 osób

NOWY YORK (Pat.) Szkody, wyrządzone przez powódź oceniana na 270 mln. dola-

rów. Akcje ratunkową w dolinie rzeki Chlo i Missisipi kierują obecnie główne władze wojskowe.

Według dotychczasowych danych leżało 100 osób, które utonęły przewyższa już 50. Przed-stawiciele Czerwonego Krzyża obawiają się jednakże, że w rzeczywistości jest ona znacz-nie wyższa.

Zdaniem ich utonęło przeszło 100 osób. 2/3 ludności Louisvills jest bez dachu nad głową. Liczne osiedla, wioski i miasteczka, położone na brzegach rzek, które wezbrały zostały całkowicie ewakuowane, za pomocą statków, łodzi motorowych i wodnopłatow-

NOWY YORK (Pat.) Katastrofa powodzi zagraża coraz to nowym obszarom. Bur-mistrz miasta Louisville zażądał by 300.000 mieszkańców ewakuowała miasto.

W Indianapolis gubernator ogłosił stan wojenny na całym zalany teren.

Miasto Aurora znajduje się prawie cał-kowicie pod wodą. Jeffersonsville zostało całkowicie ewakuowane. Przedstawiciele Czerwonego Krzyża ufir-mują, iż leżało 100 osób, pozbawionych dachu nad głową siega 350.000. Warunki sanitar-ne są jaknajgorsze. Ogółem z powodu po-wodzi utonęło 30 osób. Szkoły, wyrządzone przez powódź są olbrzymie, ale nawet w przybliżeniu trudno je obecnie obliczyć.

## Obrady komisji sejmowej nad budżetem rolnictwa

WARSZAWA. (Pat.) Na posiedze-niu popołudniowym komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym min. rolnictwa i reform rolnych. Obszerny referat wygłosił pos. KAMIŃSKI, który podkreślił, że mi-mo wyczerpania finansowego stwie-rdzić należy szereg pomysłów obja-wów w rolnictwie i tak produkcja rolnicza staje się coraz bardziej bardziej wszechstronna, nastąpiła

większa wydajność hektara w porów-naniu z latami przedwojennymi, w dziedzinie hodowli widać wzrost pogłowia, wzrosło si sadownictwo itp. Z uznaniem podnosi referent szybkie postępowanie porządkowanie warsztatów rolnych po kryzysie i do-stosowanie się do tego akcji min. rolnictwa. (Z powodu późnego otrzymania sprawozdania nie możemy dziś podać przebiegu tego posiedzenia).

Teatr Muzyczny „LUTNIA”  
Od środy 27 stycznia 1937 r.

# Tydzień Propagandowy Teatru

Ceny miejsc  
od 25 gr.

## Spór o Lasy Państwowe w Sejmowej Komisji Budżetowej

WARSZAWA (Pat). Komisja budżetowa Sejmu poświęca swe obrady przedpołudniowe wysłuchaniu sprawozdania specjalnej podkomisji, wybranej przez komisję budżetową dla załatwienia projektu ustawy, złożonego przez pos. Dudzińskiego, o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym.

Przewodniczącym posiedzenia pos. Holyński. Sprawozdawcą prac podkomisji był pos. Dudziński.

Na wstępie referent przedstawił chronologiczny przebieg spornej sprawy, przypominając zarówno wysunięte przez siebie tezy, jak o i opinie i argumenty rządu. Mówca wskazał, że na rozbieżność, jaka zapanowała w poglądach członków komisji. Na całość zagadnienia, dalej zaznaczył, że chociaż zapis dla podkomisji był określony, gdyż brzmiał dosłownie: „podkomisja ma za zadanie uzgodnić nie projekt ustawy z wnioskami pos. Holyńskiego” (pos. Holyński wniosł dwie poprawki do projektu w dniu 20 stycznia), to jednak wnikając w intencje członków komisji, podkomisja postanowiła potraktować sprawę szerzej i dążyć do uzgodnienia projektu z rządem oraz znaleźć odpowiedź na wszystkie wątpliwości poruszone przez członków komisji.

Podkomisja starała się zbadać wszystkie argumenty rządu, czy też poszczególne członków komisji i na podstawie zbadanych dokumentów o raz wyjaśnienia naczelnej dyrekcji na brała przekonania, że nie oświadcza się w sprawie technicznych uchybień, wykłaniętych przez NIK. uważa za zasadniczy kierunek obranej przez dyrekcję lasów państwowych za słuszną, albowiem wypływa z zasady dobrej gospodarki, t. j. omijania pośrednictwa. A zatem, zarówno uprzedmiotowienie lasów państwowych, jak i przejęcie handlu zagranicznego w swoje ręce jest rzeczą słuszną i nie powinno być krytykowane.

Zaznajamiając się z techniką ustalenia planu finansowego — gospodarczego podkomisja stwierdziła, iż plan ten dzieli się właściwie na dwie części: pierwszą część to plan użytkowania, oparty na planie wyrobów, który jest ustalony na 10-letnie a nawet na dwa dziesięciolecia. Niema zatem żadnych trudności w ustaleniu planu użytkowania na półtora roku naprzód. Trudności tu zaczyna się dopiero, gdy w planie użytkowania trzeba wstawić specyfikację drewna, gdyż nie wiadomo na jaki gołunek będzie popyt na rynku, jak również gdy trzeba podstawić cyfry w złotych, które na półtora roku w dzisiejszym zmiennym czasie trudno jest przewidzieć.

Obecnie dyrekcja przystąpiła do dokładnej inwentaryzacji majątku lasów. Wobec tego ustalenie w przyszłości planu użytkowania może być bardziej precyzyjne niż dotychczas.

Wobec powyższego,  
**PODKOMISJA PROPONUJE ZMIANĘ**

pkt. 1 art. 20, który w zmienionej formie brzmi, jak następuje:

1) Lasy państwowe pokrywają wszelkie swoje wydatki z własnych funduszy i dochodów i gospodarują zgodnie z planem użytkowania, ustalonym przez izbę ustawodawczą oraz opracowanym na podstawie tego planu rocznym planem finansowym — gospodarczym, zatwierdzonym przez radę ministrów na wniosek przedstawiony przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu.

W logicznej konsekwencji tej poprawki podkomisja proponuje, aby na końcu pkt. 2 dodać: „przeniesienie kredytów oraz zwiększenie ustalonych w planie finansowym — gospodarczym do chodów nie może naruszać planu użytkowania, ustalonego przez izbę ustawodawczą”. Wprowadzenie tej poprawki odrzuca poprawkę p. Holyńskiego co do skreślenia pkt. (2). Pkt. (2) i (4) pozostają w art. 20 bez zmian.

W pkt. (5) podkomisja proponuje niewielką poprawkę uzgodnioną z rządem w tym kierunku, a by przedkładać izbom ustawodawczym sprawozdania rachunkowe za przedostatni rok obrachunkowy uczy nie obowiązywać ustawowo. W tym celu punkt ten otrzymuje brzmienie: „do preliminarza budżetowego państwa dołączone będą zatwierdzone przez radę ministrów plan finansowy — gospodarczy lasów państwowych na bieżący rok obrachunkowy, bilans i rachunek zysków i strat oraz sprawozdanie rachunkowe za przedostatni rok obrachunkowy”.

W pkt. (6) podkomisja proponuje dodać na końcu „dla t. zw. ustawodawcy same nie wprowadzają odpowiedniej zmiany w planie finansowym. Do dalek ten ma na celu zapewnienie izbom ustawodawczym istniejącego przed dekretem prawa do zmiany

wraz z sumą wpłaty do skarbu państwa poszczególnych pozycji w planie finansowym — gospodarczym.

Jeżeli chodzi o art. 26 pkt. 1, to został on przez podkomisję na wniosek p. ministra rolnictwa częściowo zmieniony.

Pan minister rolnictwa żądał, aby podkomisja zrezygnowała z zastrzeżenia w poprawce do art. 20-go prawa

### Dekret nie jest sprzeczny z Konstytucją

Po referacie zabrał głos pos. Kamiński, który motywował stanowisko mniejszości podkomisji. Mówca zazna- czył, że większość podkomisji była drażliwa na punkcie rozmiarów użytkowania, obawiając się, że lasy państwowe, idąc w kierunku nadmiernych wycięć mogą spowodować zmniejszenie się bogactwa narodowego. Szuka ją wyjścia komisja znalazła je, wed- ług mówcy na drodze najbardziej nie- szczęśliwej, uznając, że to co według konstytucji należy niewątpliwie do kompetencji wyłącznej władzy wyko- nawczej może i powinno być załatwie- ne w drodze ustawodawczej.

Zagadnienie użytkowania w lasach państwowych jest najbardziej istotną częścią składową administracji pań- stwowej. Mówca przypomniał dalej za- rzuty niektórych posłów, jakoby dek- ret Prezydenta R. P. o gospodarce la- sowej był sprzeczny z konstytucją i oświadczył, że według niego konstytu- cję narusza większość podkomisji, któ- ra chce wkroczyć w dziedzinę należą- cą całkowicie do kompetencji rządu.

TRZEBA BYĆ CZŁOWIEKIEM ZŁEJ WOLI, stwierdził mówca, aby twierdzić że obowiązujący obecnie dekret o lasach państwowych narusza w czym kol- wiek uprawnienia kontrolne parlamen- tu. Jeśli chodzi o zagadnienie budże- towania, to poprzedni dekret trakto- wał plan finansowy — gospodarczy ja- ko załącznik do budżetu. Plan ten u- mieszczony był tylko w objaśnieniach i nigdy to nie wzbudzało żadnych

### Elaborat podkomisji zawiera elementarną niezgodność z Konstytucją

stwierdza p. wicemarszałek Miedziński

Omówiwszy na wstępie przebieg spornej sprawy, pos. Miedziński zau- ważył, że gdyby rząd oparł się przy wydaniu dekretu na art. 56 konstytu- cji, nie byłoby zarzutu, że dekret jest wydany na podstawie pełnomocnictw i że nie jest zgodny z intencjami te- goż Sejmu, wypowiedzianymi w rezol- ucji. Ale przecież rezolucja nie obo- wiązuje rząd tak jak ustawa.

Elaborat większości podkomisji wy- daje się mówcy nie do przyjęcia. Zawiera on bowiem elementarną niez- godność z konstytucją. Punkt 3 bo- wiem artykułu 31 mówi, że funkcje rządzenia nie należą do Sejmu.

Gdybyśmy więc ustalili tutaj drogę ustawy rozmiary rocznego wyrobu w lasach państwowych, to wkroczy-

my do ustalania planów użytkowa- nia, proponując ze swej strony obo- wiązek załączenia takiego planu wraz z innymi załącznikami przy pozosta- wieniu radzie ministrów całkowitego prawa zatwierdzenia planu finansowo- gospodarczego wraz z planem użytko- wania wkrocza w dziedzinę rządzenia, a ta zarezerwowana jest dla rządu. Podkomisja nie mogła przychylić się

wątpliwości. Obecnie wnioskodawcy chcą czynnik, który jest ścisłą funk- cją rządu ująć ustawowo: wysokość wpłat i rozmiary użytkowania. Jeśli te rzeczy mają być traktowane poważnie, nie mogą być regulowane ustawowo.

Mówca uważa, że drażliwość nie- których posłów na punkcie kompeten- cji sejmu dochodzi do śmieszności i podyktowana jest nie względami rze- czowymi, ale czysto politycznymi.

Jeśli chodzi o art. 26, mówiący o zadaniu się przez lasy państwowe, to zdaniem mówcy nie można ustalić wysokości kredytowania w takim czy- innym stosunku procentowym do bud- żetu brutto. Właściwą drogą jest o- parcie się o czysty zysk.

Na zakończenie mówca porusza przebieg obrad podkomisji, która w pewnej chwili doszła do stuprocento- wego uzgodnienia stanowiska. Naza- jutrz jednak nastąpiła pewna zmiana.

Okazało się, że członkowie podko- misji ustosunkowali się do tego zagad- nienia nie tylko ze stanowiska mery- torycznego, ale i politycznego. Na ja- kie podstawie ma nastąpić ustosunko- wanie? Zdaniem mówcy na punkcie wpłaty, gdzie kontrola może być na- sto procent pewniejsza, niż idąc drogą użytkowania. Dla tego mówca ape- łuje do członków komisji, aby echcie- li pójść tą drogą, która jest normalną w stosunkach parlamentarnych i do- której Sejm ma niezaprzeczone praw- o.

### Wyrok w procesie ludzkim

(Sprawozdanie z ostatniego dnia roz- prawy zamieszczamy na 5 str.)

Zakończył się w Lidzie wielki proces komunistyczny, który trwał 4 dni. Sąd okręgowy ogłosił wyrok. Skazani zostali: GELMAN Abram i LERNERÓWNA Dina — na 8 lat wię- zienia i pozbawienie praw obywatel- skich na 10 lat, GERSZMAN Rafał — na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat, WOŁKOWSKI Abram, RYBACKI Szalu, LEWIN Lejba — na 5 lat więzienia i pozbawienie

### Drogi w Polsce

Obrady komisji komunikacyjnej Sejmu

WARSZAWA (Pat). Komisja komu- nikacyjna Sejmu pod przewodnictwem pos. Starzaka obradowała na dz- siejszym posiedzeniu w obecności mi- nistra p. Ulrycha i wiceministrów Piaseckiego, Korsaka i Świtalskiego, nad rządowym projektem ustawy o bu- dowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Obszerny referat omawiający rzą- dowy projekt wygłosił sprawozdawca pos. De Thun zgłaszając doń cały sze- reg poprawek.

Po przemówieniu min. Ulrycha (mo- wę daliśmy osobno) rozwinęła się dy- skusja, w której zabierali głos posła- wie: Wielhorski, Terszakowec, Doni-

Przemówienie min. Ulrycha (Dokończenie ze str. 1-ej).

przez gminę objęte najbliższym pla- nem budowy i utrzymania. Jest rzec- zą uzasadnioną, że w takich przy- padkach najbardziej interesowana w stanie drogi gromada winna sama na- prawiać drogę własnymi środkami.

6) Jeżeli chodzi o specjalny po- statek drogowy, to projekt (art. 16 ust. 4) pozostawia organom, stanowią- cym związków samorządowych praw- o ustalania wysokości tego podat- ku. Jednakże jest konieczne, aby gór- nie granice obciążenia ustalała władza nadzorcza celem zapobieżenia nad- miernemu obciążeniu ludności przez niektóre związki samorządowe tym podatkiem.

7) Ponadto projekt reguluje bądź też stwarza podstawę do uregulowania spraw o mniejszym znaczeniu, jak

do wniosku pana ministra i w gło- sowaniu czterema głosami przeciw jed- nemu przyjęła wszystkie powyższe po- prawki.

Po tych wywodach przedstawicie- la mniejszości podkomisji, wygłosił przemówienie minister rolnictwa i re- form rolnych Juliusz Poniatowski (przemówienie to podajemy osobno), po czym rozwinęła się dyskusja. Pierw- szy przemawiał wicemarszałek Mie- dziński.

POS. KOZŁOWSKI zauważa, że chodzi o stworzenie zasad racjonalnej i na dłuższą metę planowa- nej gospodarki w lasach państwowych ustalanie dorywcze planów jest niebez- pieczne. Dlatego mówca wypowiada się przeciw wnioskowi pos. Kamińskie- go. Mówca kończy uwagę, że istnieje olbrzymia różnica między lasami pa- Ństwowymi a innymi przedsiębiorstwa- mi.

POS. KAMIŃSKI stwierdza na wstępie, że dekret został wydany na podstawie art. 56 konstytu- cji, ale treść poprawek większości jest niezgodna z art. 56tym. Wyreby leśne są niewątpliwie częścią administracji państwowej. Poprawki większości świadczą o uporze wnioskodawców.

POS. OSIŃSKI oświadcza się za wnioskiem podko- misji stając na stanowisku rozgraince- nia kompetencji.

POS. PUŁAWSKI uważa, że wniosek pos. Kamińskiego sprawę zatławia. Łącznie z poprawką posła Miedzińskiego daje nam on cał- kowitą gwarancję dobrego rozstrzygnię- cia.

Po wyczerpaniu listy mówców dwu- krotnie zabierał jeszcze głos min. Po- niatowski.

Poczem komisja przystąpiła do gło- sowania.

W głosowaniu nad poprawkami przyjęto pierwszą poprawkę większo- ci podkomisji do art. 20 ust. 1 i 17 gło- sami przeciw 7.

Poprawkę do punktu 2 art. 20 — 20 przyjęto 16 głosami przeciw 7. Do punktu 5 tegoż artykułu przyjęto po- prawkę większością 18 głosami prze- ciw 5. Następnie przyjęto 17 głosami przeciw 6 poprawkę większością do ar- tykułu 26 oraz uchwalono wspólną po- prawkę do art. 33.

Całość ustawy ustalono 17 gło- mi przeciw 7. Na referata na plenum wybrano pos. Dudzińskiego. Popraw- ka pos. Kamińskiego wraz z popraw- ką wicemarszałka Miedzińskiego będzie zgłoszona na plenum jako wniosek mniejszości.

Na tym obrady przedpołudniowej komisji wyczerpano.

### Wyrok w procesie ludzkim

(Sprawozdanie z ostatniego dnia roz- prawy zamieszczamy na 5 str.)

Zakończył się w Lidzie wielki proces komunistyczny, który trwał 4 dni. Sąd okręgowy ogłosił wyrok. Skazani zostali: GELMAN Abram i LERNERÓWNA Dina — na 8 lat wię- zienia i pozbawienie praw obywatel- skich na 10 lat, GERSZMAN Rafał — na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat, WOŁKOWSKI Abram, RYBACKI Szalu, LEWIN Lejba — na 5 lat więzienia i pozbawienie

## Autobus zabił człowieka na Placu Katedralnym

Wczoraj o godzinie 9.30 na Pla- cu Katedralnym vis a vis naszej re- dakeji wydarzył się tragiczny wypa- dek. Samochód komunikacji zamiej- skiej, kursującej na linię Wilno—N. Wilejka najechał na przechodnia. Przedni błotnik uderzył w przecho- dzia, który padając rozlatł sobie czaszkę o kamienie. Nie podniósł się już więcej.

Na ulicy wytworzyło się zbiegowi- sko. Wezwano pogotowie, lecz wszel- ka pomoc była już spóźniona. Czło- wiek nie żył. Został zabity. Na razie nikt nie znał jego nazwiska. Żadnych dokumentów przy nim nie znalezio- no. Z wyglądu był to człowiek w wie- ku około 60 lat, skromnie ubrany.

Wśród zebranych kursowały roz- maite pogłoski, co do tożsamości za- bitego. Ktoś zapewniał, że zna zabite- go, że był on urzędnikiem Izby Skar- bowej. Widział go przy urzędowaniu. Ktoś inny dowodził, że wie na pewno, że pracuje w banku. W pewnym momencie przybieł jakiś młody człowiek, którego poinformowano, że zabity jest jego ojciec. Młodzieniec padł na kolana obok zabitego, odsto-

nił twarz i... odetchnął z ulgą. Infor- macja okazała się fałszywą.

Gdy lekarz już dawno stwierdził zgon i po karetce nie pozostało, już śladu, na Placu Katedralnym wśród gromadzących się rozeszła się nagle pogłoska, że zabity... poruszył się. Ktoś wbiegł do redakeji:

— Panowie! Na miłość boską, wzy- wajcie pogotowie. Staruszek nie zo- stał zabity. Widzieliśmy, jak się poru- szył! Zaalarmowano pogotowie. Karetka po raz drugi przyjechała na miej- sce wypadku. Niestety, informacja o- kazała się fałszywą. Po upływie kró- tkiego czasu zwłoki zabitego przewie-

## Czy Sejm ma być radą nadzorczą Lasów Państwowych

(Dokończenie ze str. 1-ej).

jest oczywiście zacierpnięciem z ma- jątku państwowego, jest niszczeniem tego. Takich analogij możnaby by znaleźć bardzo dużo.

Wydaje mi się, że to jest dostate- cznie jasne, iż funkcja wymierzania corocznego użytku, jest funkcją rzą- dzenia nad którą panowie sprawują kontrolę, którą panowie oceniają, ale która nie jest czynnością pań.

Przy tym sposobie rozumowania uważam w imieniu rządu za możli- we przyjęcie poprawki mniejszości, stwarzającej dodatkowy jeszcze ma- teriał rzeczowy dla kontroli wykony- wanej przez parlament, ale nie stwa- rzającej momentu wkroczenia przez izbę ustawodawczą do funkcji gospo- darczo - administracyjnej, do funkcji wykonywania zarządu.

Następnie p. Minister wyjaśnia us- tosunkowanie się do dalszych popra- wek.

W konkluzji chcę stwierdzić, że idąc jaknajbardziej w kierunku zobo- wiązań ze strony rządu uczynienia wszystkiego, co panom może ułatwić

kontrolę i wgląd w gospodarstwo, rząd równocześnie musi pańów prze- strzegać przed usiłowaniami brania na siebie ciężarów i obowiązku wy- konywania funkcji zarządu.

Dlatego w imieniu rządu jeszcze- raz stwierdzam, że winni panowie mieć ułatwioną kontrolę w najdalej idący sposób z możliwym rozgraince- niem od tych czynności, które kom- plikowałyby sprawy w sposób nie- przystępny czyniąc z izb ustawodaw- czych coś na obraz rady nadzorczej przedsiębiorstwa.

### Kogo wysłano do Berez

Wczoraj donieśliśmy o wysłaniu grupy działaczy komunistycznych. Dowiadujemy się uzupełniająco, że do miejsca odosobnienia Berezę Kar- tuską dla działalności komunistycznej zostali wysłani z Wilna: Noach CU- KIERMAN, Tobiasz ROGOW, Fajtel BORUCHOWICZ, ze Święciana Kopel SIROTKO i z pow. oszmiańskiego An- toni ŻABIŃSKI i Julian SAKOWICZ.

## Wzdłuż i wszerz Polski

STYPENDIUM LOPP DLA KON- STRUKTORA — SAMOUKA.

Prezes zarządu głównego LOPP gen. L. Berbecki przyjął wiceministra- konstruktora z Bralina w Wielkopols- ce Antoniego Gabriela i oświadczył mu, iż LOPP postanawia zaopieko- wać się nim i ułatwić pracę w dzie- dzinie lotnictwa.

W tym celu przyznano p. Gabrie- łowi stypendium na uzupełnienie wy- kształcenia przygotowawczego, po- czym wstąpi on do państwowej szko- ly techniczno-lotniczej.

DZIK POSZARPAŁ 10-LETNIA DZIEWCZYŃKĘ.

Na 10-letnią Halinę Węglaw, ze wsi Saboklyn, pow. płoński napadł dzik i poszarpał ją kłami tak dotkli- wie, że po przewiezieniu do szpitala zmarła.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO W KOŃCU MARCA

Akta sprawy inż. Doboszyńskiego i tow. po ukończeniu śledztwa odesz- ły do prokuratury, gdzie prok. dr. Bogdan Szypuła przepracowuje je i na podstawie ich sporządził akt oskar- żenia.

Sfery prawnicze snują obecnie przewidywania o terminie procesu.

Utrzymuje się twierdzenie o moż- liwości procesu już w końcu marca.

KRAKÓW W SZPONACH GRYPY.

W Krakowie zanotowano w dniach ostatnich coraz bardziej rozszerzającą się epidemię grypy. Lekarze ubezpie- czalni są przeciętnie pracą, zwłaszcza że również, z pośród lekarzy wielu zapadło na ogrypę. Szerzenie się cho- roby odbija się ujemnie na normal- nym funkcjonowaniu przedsiębiorstw zakładów i biur.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE DENA- TURATEM.

W Żobin, na weselu u zamożnego łucula, Dymitra Iuka, 6 osób zatrulo się denaturowanym spirytusem. Dwa uczestnicy biesiady zmarli, jeden o- ciepl, a trzech inni znajdują się w sta- nie bardzo ciężkim.

BOGATE ŹRÓDŁO LECZNICZE ODKRYTO POD RZESZOWEM.

Na terenie miejscowości Chmiel- nik w powiecie rzeszowskim, odkry- to przypadkowo bogate źródło mine- ralne jodo-bromowe. Wzrost kilku la- ty prowadzono tam wiercenia w po- szukaniu ropy naftowej. Obecnie przy wzniesieniu tych prac, pojawiło się źródło jodobromowe, które zapo- czętkuje prawdopodobnie wielkie źródło jodo-bromowe.

GRYPA UNIEMOŻLIWIA WALKĘ Z GRYPĄ.

Miała się odbyć w Warszawie kon- ferencja, poświęcona sprawie walki z grypą. Tymczasem do konferencji nie doszło z tego powodu, że większość osób zaproszonych na tę konferencję rozchorowała się na grypę.

POCZEKALNIA W... SKLEPIE.

Za przykład niezwyklej, ajk na słowniki warszawskie uczynności, może służyć właściciel jednego ze sklepów na ul. Chmielnej w pobliżu Marszałkowskiej.

W drzwiach tego sklepu, znajdującego się obok przystanku autobusów „B”, kar- sujących na Wybrzeże Kościuszkowskie, u- kazała się wczoraj tabliczka z napisem: „Czekających na autobus prosimy do sklepu. Jest ciepło”.

Niejedną z pasażerów, zmasochnych do oczekiwania na autobus na dotkliwym mro- zie, korzystała z uprzejmego zaproszenia.

### Zbrodnia z przed 17-tu lat?

15 bm. do policji w Gierwiatach zgłosił się Julian Sieczyński z Bo- brownik i zameldował, że w 1920 roku (daty dokładnie nie pamięta) przed żniwami, w Bobrownikach że- brał jakiś chłopak 14-letni. Chłopak ten skradł Franciszkowi Giejbie, ze- garek. Po tej kradzieży Giejba i Jan

zjono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, gdzie została dokonana sek- cja. Policja stwierdziła również toż- samość zabitego. Okazał się nim 74- letni KAZIMIERZ JANKUS, zam. w Dobroczyńsku. Jankus udawał się do swej siostry zam. na ul. Ankol- skiej. Z powodu mrozu miał kołnier- zysko postawiony. Nie słyszał sy- gnałów szybko jadącego autobusu i trafił prosto pod koła. Szyby autobu- su były zamazane, skutkiem czego szofer nie mógł dobrze obserwować ulicy.

Szofer autobusu, Izidor Pamiećko (Mickiewicza 60) został zatrzymany. (c).

# 1/3 sum inwestycyjnych dla Ziemi Wschodnich

W n-rze z dn. 24 bm. zamieściliśmy wiadomość, o złożeniu rządowi przez przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych 5 wojew. wschodnich memoriału, wskazującego na upośledzenie gospodarcze ziem wschodnich i żądającego należytego uwzględnienia w 4-letnim planie inwestycyjnym interesów tych ziem. Obecnie jesteśmy w stanie zamieścić do słowny tekst tego memoriału. W jednym z najbliższych n-rów pisma omówimy szczegółowo plan inwestycyjny złożony rządowi jednocześnie z memoriałem.

Znany jest powszechnie stan upośledzenia gospodarczego Ziemi Wschodnich, szczególnie województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego. Zbędnym jest również wymieniać przyczyny, które ten stan rzeczy spowodowały i stworzyły różnicę poziomów pomiędzy województwami wschodnimi a zachodnimi i centralnymi. Jedno tylko trzeba kategorycznie stwierdzić, że dalsze pogłębianie tej różnicy przynosi obecnie niepowetowane szkody, a może zupełnie tragicznie zażywać na rozwoju Polski, jako całości.

Rola bowiem Ziemi Wschodnich w całości spraw Polski, a szczególnie spraw gospodarczych jest b. ważna, w przyszłości niedługiej może być decydująca. Przy kurczącym się obecnie rynku zagranicznym, rozszerzeniu rynku wewnętrznego i wchłonięciu w stopniu o wiele większym niż dotąd produkcji naszego rolnictwa, przemysłu i rzemiosła jest oczywiście koniecznością. Rynek wymienionych wyżej pięciu województw wscho-

dnich, stanowiących 40% obszaru Polski, nie ma sobie równego pod względem chłonności i możliwości za potrzebami na produkty przemysłowe reszty Polski. Jednocześnie zwiększone zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, to najpewniejszy środek rozładowania bezrobocia, rozładowania trwałego dzięki wzmocnieniu produkcji fabrycznej i rzemieślniczej.

Dlatego jednak, żeby Ziemia Wschodnia zaczęła swoją rolę w rozwoju ogólnogospodarczym Polski spełniać, muszą otrzymać poważny zastrzyk kapitału publicznego, gdyż kapitał publiczny jedynie zdolny jest uruchomić inwestycje zasadnicze kluczowe, a te z kolei spowodują dopiero inwestycje pochodne, oparte zarówno na kapitale publicznym, jak na kapitale społecznym i prywatnym.

Dotychczasowy udział pięciu województw wschodnich w inwestycjach publicznych wynosił w ostatnich paru latach, korzystniejszych od poprzednich, ok. 12% całości; miało to znaczenie lokalne dla podtrzymania vegetacji tych ziem, lecz nie wpływało na ożywienie gospodarcze ogólnokrajowe i w tym znaczeniu było dla gospodarska Polski, jako całości bez znaczenia.

Obecnie przy układaniu czteroletniego programu inwestycyjnego, czas najwyższy by należało uwzględnić w dział tych terenów w planie inwestycyjnym i w ten sposób realizować uchwałę Rady Ministrów z dnia 11 ma-

ja r. ub. mówiącej o wzmoczeniu czynnej polityki rozwojowej Ziemi Wschodnich.

Stopień obronności Państwa uzależniony jest w wielkim stopniu od stanu kulturalnego i gospodarczego Województw Wschodnich. Tworzą one jedną wielką twierdzę pograniczną, która jest chroniona nie tylko siłami regularnej armii, lecz również siłami całej ludności cywilnej, która podniesiona kulturalnie i gospodarczo, będzie się czuła mocno zespoloną z Państwem i posiadała pełne samopoczucie związku interesu Państwa z interesem własnym, obronę Państwa będzie identyfikowała z obroną własną osobistą.

Wychodząc z tych zasadniczych założeń przedstawiciele parlamentarnych grup regionalnych województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego, wołyńskiego uważają, że nieuwzględnienie w najbliższym stopniu najniezbędniejszych potrzeb Ziemi Wschodnich w 4-letnim planie inwestycyjnym byłoby poważnym błędem, przed popełnieniem którego pragnęliby przestrzec Rząd zawczasu.

Według zgodnej naszej opinii, UDZIAŁ TYCH 5 WOJEWÓDZT W INWESTYCJACH PUBLICZNYCH WINIEN WYNIOSIĆ 1/3 SUM, PRZE WIDZIANYCH W PLANIE OGÓLNO-PAŃSTWOWYM.

Wysuwając ten zasadniczy postulat, niżej podpisani składają jednocześnie na ręce Rządu plan inwestycyjny na okres 4-letni w 5ciu województwach wschodnich, oparty na materiałach, opracowanych przez władze rządowe, oraz władze samorządu terytorialnego i gospodarczego.

Plan ten zawiera inwestycje: komunikacyjne, rolnicze, z dziedziny szkolnictwa, inwestycje samorządowe rentowne i nierentowne i ważne dla drobnego przemysłu i rzemiosła urządzenia energetyczne, z których na czoło wysuwa się elektryczność w Szlachach na rzece Wilii. Na pierwszym miejscu wysunięte zostały inwestycje komunikacyjne, zarówno kolejowe jak drogowe i wodne, gdyż brak ich jest krzykający, a jednocześnie uniemożliwiający powstawanie innych inwestycji, opartych czy to na kapitale publicznym, czy prywatnym.

Rolne inwestycje są wysunięte w następnej kolejności, jako związane z wybitnie rolniczym charakterem kraju, a także z uwagi na duże zaniedbania, szczególnie w dziedzinie melioracji.

Warszawa, dn. 14 stycznia 1937 r.

- (—) Z. Beczkowicz; (—) St. Ehrenkreutz; (—) K. Rdultowski; (—) K. Terlikowski; (—) J. Jędrzejewicz; (—) B. Podoski; (—) L. Żeligowski.

## Więści z Nadbałtyki

### WYBRZEŻE POLSKIE

— URZĄD MORSKI, pomimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, kontuuje na półwyspie Helskim budowę tamy faszynowej z pali sędą ochronną pod Jastarnią, pod Kuźnicą i Karwią.

— SZKOŁA MARYNARKI DLA MAŁOLETNIICH. Komitet uczczenia pamięci gen. Orlicz-Dreszera w Pucku przystąpił do realizacji projektu budowy w Pucku szkoły marynarki dla małych dzieci. Komitet zwrócił się do rady miejskiej o wydzielenie odpowiedniej parceli budowlanej.

— NOWA LINIA REGULARNA GDYNIA — INDIE BRITYJSKIE. Firma maklerska w Gdyni Rothert i Kilfaczycki zgłosiła do Urzędu Morskiego w imieniu towarzystwa okrętowego D.D.G. „Hansa“ Bremen nową linię regularną utrzymującą stałą komunikację okrętową między Gdynią a portami Indji Brytyjskich Chittagong — Rangoon. Na linii tej kursować będą statki w odstępach 1-tygodniowych przy czym w dn. 4 lutego wyruszy z Gdyni S/S „Ajax“ (przybycie do portu przeznaczenia dn. 26 marca). Podróż statków z Gdyni do Indji trwać będzie około 50 dni.

### LITWA

— WYBICIE SZYBY WYSTAWO WEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI W KÓWNI. Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcami kamieniem owiniętym w szmaty wybił wielką szybę wystawową w polskiej księgarni „Stella“ (al. Wolności 32). Straty spowodowane wybrykiem nieujawnionych dotychczas złoczyńców wynoszą przeszło 500 lt. Zawezwano policję dla spisania protokołu.

W szmatach, którymi był owinięty kamień, znajdowała się kartka z napisem w języku litewskim: „Za krzywdy Litwinów krwią zapłacicie“. Prawdopodobnie notatka pisana była lewą ręką.

— NOWY POSEŁ SOWIECKI. Onegdaj przybył do Kowna nowymianowany poseł sowiecki w Litwie Półdłsi.

— NOWE WŁADZE ZWIĄZKU PISARZY LITEWSKICH. Zarząd związku pisarzy litewskich na swym ostatnim posiedzeniu ukonstytuował się jak nast.: prezes — W. Putinas-Mikolajtis, wiceprezes — K. Bukis, skarbnik — A. Miszkinis, zarządzający — J. Gruzas i sekretarz A. Rimdis.

W związku z zrzeczeniem się przez A. Rimdisa obowiązków redaktora „Literaturos Naujienos“ redaktorem tego pisma obrano K. Binkisa.

## 120.000 osób potrzebuje dożywiania w powiatach brastawskim, dziśnieńskim i postawskim

Zeszłoroczna klęska suszy na Wileńszczyźnie najbardziej dotknęła północne powiaty, a mianowicie: brastawski, dziśnieński i postawski. Wprawdzie rozmiary zeszłorocznego nieurodzaju są mniejsze w porównaniu do klęsk w roku 1933, to jednak bardzo znaczna liczba rodzin w tych powiatach potrzebuje pomocy.

Jak się dowiadujemy, wojewoda wileński poczynił starania u władz centralnych, aby ludności tych powiatów przyśłać jak najwięcej wydatną pomoc. Niezależnie od pomocy siennej i zastosowania bonifikat w spłaceniu podatków, aby zapobiec klęsce głodu — zorganizowana ma być akcja dożywiania ludności wiejskiej.

## Weterani z 1863 roku u Pani Marszałkowej Piłsudskiej



Onegdaj, w 74-ą rocznicę Powstania Styczniowego, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska podejmowała w swym mieszkaniu herbatką weteranów i weteranów z 1863 r. Na przyjęcie przybył Marszałek Śmigły Rydz, gen. Górecki, ks. kanclerz Mauersberger, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego plk. Borkiewicz i przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Weteranów. Zdjęcie na szej przedstawia weteranów u Pani Marszałkowej Piłsudskiej. W gronie weteranów widoczny Marszałek Śmigły Rydz.

— MORDERCA SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI. Poniewiecki Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę mordercy rodziny Fogelów Poguzynskiego.

Na rozprawie zawezwano 22 świadków oraz eksperta lekarza miejskiego. Akt oskarżenia opisuje dokładnie szczegóły tego okrutnego morderstwa popełnionego kolejno na 60-letnim D. Fogelu, 4-letniej B. Kublinskasównie, wychowawcy Fogelów, 58-letniej F. Fogelowej, służącej M. Wałkiewiczównie (35 lat) i 30-letniej F. Fogelównie. Łup mordercy nie wyniósł nawet 200 lt. Nie znalazł on ukrytych 100 lt. w monetach srebrnych, 15960 lt. w banknotach, 327 dolarów oraz 545 złotych rubli rosyjskich.

Oskarżony przed rozprawą był b. niespokojny i wciąż dopytywał, czy może uniknąć kary śmierci. Długie godziny w więzieniu spędzał na modlitwie.

Sąd po 2-godzinnych naradach skazał bandytę Poguzynskiego na karę śmierci.

— FUNDUSZ BANKU LITEWSKIEGO dnia 15 bm. wyniósł w złocie 73,10 mil. lt. i w walucie zagranicznej — 4,13 mil. lt.; obrót banknotów 107,45 mil. lt. Pokrycie banknotów w złocie wyniosło 68 proc., zaś w złocie i walucie zagranicznej 71,9 proc.

— ROZBUDOWA MAISTASA. — Rzeźnia „Maistasa“ w Kłajpedzie po-

większyła swe chłódnie o więcej niż 50 proc. W Kownie i Poniewieżu zostały założone wielkie fabryki konserw. W Kownie „Maistas“ zamierza budować specjalną dla stolicy rzeźnię.

„Maistas“ sprzedał swe statki specjalnemu towarzystwu okrętowemu.

— ALANTAS JAKSZEWICZUS ZNOW REDAKTOREM „LIET, AIDASA“. Pisarz litewski Alantas Jakszewiczus został ponownie zatwierdzony na stanowisku naczelnego redaktora „Liet, Aidasa“. Jak wiadomo, przed pewnym czasem Jakszewiczus złożył swą dymisję z zajmowanego urzędu redaktora i przez pewien czas pełnił jedynie czysto obowiązkowe równiaki urzędowi.

— T-WO OPIEKI NAD KRZYŻĄMI. Powstał projekt założenia w Kownie towarzystwa, które by się opiekowało starymi kapliczkami i krzyżami.

— DR. JUSZKA POWRÓCIŁ Z ZAGRANICZY. Powrócił z zagranicy dyr. Dep-tu Kultury Jurka, przez związku odzyskania Włtwa.

— TYFUS. Jak donoszą z Litwy, szerzy się tam nagminnie epidemia tyfusu. Największą ilość wypadków, w większości śmiertelnych zanotowano w Kownie i okolicy.

### ŁOTWA

— BILANS HANDLOWY ŁOTWY za 193 r. wykazuje po stronie eksportu 138,4 miln. łat i po stronie importu 121,9 miln. łat. Nadwyżka wynosi 16,5 miln. łat, wobec niedoboru 2,2 miln. łat w roku ubiegłym.

### ESTONIA

— W POBLIŻY WILJANDI WYDARZYŁA SIĘ CIĘŻKA KATASTROFA SAMOCHODOWA w której zginął na miejscu 16-letni uczeń i dwaj inni uczniowie ciężko ranni. Ciężarówka wioząca kilku uczniów rozbiła się o drzewo. Kierowca popełnił samobójstwo.

— TONAŻ FLOTY HANDLOWEJ ESTONII. Na dn. 1 stycznia 1937 r. Estonia posiadała 474 statki handlowe o ogólnej pojemności 171,463 trb. Jest to największa flota z trzech krajów bałtyckich.

### FINLANDIA

— PRZYBYŁ DO HELSINGFORSU NOWOMIANOWANY POSEŁ BELGII George Sander. Dotychczas Belgia reprezentowana była w Finlandii przez charge d'affaires

## Pali się ropa naftowa w Palestynie



Na zdjęciu widzimy ogromne czarne kłęby dymu, unoszące się z nad palącej się ropy naftowej w Petroleum Company w Iraku.

## Historia polityczna Polski

Od dość już dawna wyczuwa się brak książki, która by w zarysie pod ręcznikowym obejmowała całość dziejów Polski. Znakomite Dzieje Polski Bobrzyńskiego, napisane przed laty 60, nie uwzględniają, nawet w ostatnim, czwartym wydaniu (1927) — wyników nowych badań naukowych. Kompetentna krytyka stwierdziła, że „wykazanie wszystkich zmian jakie należałoby wprowadzić do książki Bobrzyńskiego, by reprezentowała ona dzisiejszy stan nauki historycznej, byłoby w wielu względach równoznacznym z napisaniem na nowo dziejów nowożytnej Polski“ (Feldman). To samo mniej więcej można powiedzieć i o równie znakomitych Dziejach Szujskiego. Nie czyni w całości zadość tej potrzebie Historia polityczna Polski, ogłoszona przed kilkunastu laty przez Polską Akademię Umiejętności, bo:

- 1) Jak wykazuje sam tytuł, wyłącza nie niemal obejmuje dzieje polityczne, nie poświęcając dość uwagi zagadnieniom gospodarczym i kulturalnym;
- 2) Dotąd jest doprowadzona tylko do roku 1775;
- 3) Mniejsza o te korekтуры, których dziś może wymagać podręcznik z przed lat kilkunastu — ale książka

ta jest już całkowicie wyczerpana.

Nie odpowiada tej potrzebie wydana przez firmę „Trzaska, Evert i Michalski“ zbiorowa publikacja Polska, jej dzieje i kultura, która chociaż by w świetle na swe rozmiary nie może być traktowana jako podręcznik. Przed dziesięciu laty Krakowska Spółka Wydawnicza wydała dwutomowe Dzieje Polski Średniowiecznej, w opracowaniu trzech wybitnych specjalistów (Grodecki, Zachorowski i Dąbrowski). Okazały się one podręcznikiem bardzo przydatnym, odpowiadającym np. potrzebom uniwersyteckim. Kontynuacją pod względem konstrukcyjnym tej publikacji, jest świeżo wydana książka prof. Władysława Konopczyńskiego pt. Dzieje Polski Nowożytnej, obejmująca w dwu sporych tomach historię Polski w latach 1506—1795. Obie te publikacje dają tedy podręcznikowe opracowanie całości dziejów Polski przed rozbiorem, uwzględniając współczesny stan badań.

Właśnie Konopczyński, profesor Jagiellońskiej Wszechnicy, może jak

mało kto być powołany do stworzenia podręcznika nowożytnej historii Polski. Sam bowiem własnym badaniem i waleśnie się zastrzyż koło pogłębienia ich znajomości. Wnikliwy analityk i świetny erudyta, gruntowny znawca przeszłości, zwłaszcza w. XVIII, prof. Konopczyński w szeregu gruntownych i obszernych monografiach oraz dużej liczbie mniejszych studiów, rozpraw i przyczynków, poddał rewizji, wyjaśnił i rozwiązał wiele problemów historycznych, wykrył mnóstwo zapadłych w niepamięć faktów i szczegółów; w licznych studiach biograficznych, od artykułów w Polskim Słowniku Biograficznym, aż do monografii tej miary co o Stanisławie Konarskim, czy o Kazimierzu Pułaskim wskrzesił cały świat postaci XVIII w. Pod pokrywką „drzemnych“ czasów saskich odkrył wartki nurt życia nowożytnego. Odtworzył właściwe oblicze konfederacji barskiej, jako walki o niezawisłość państwową; epopeję człotowego jej bohatera — Kazimierza Pułaskiego w osobnej opowiadanej monografii, dojrzał jańusowe oblicze sejmku rozbiorowego z l. 1773 — 1775. Osobne, wnikliwe, z rozmachem i znajomością rzeczy pisane studia poświęcił instytucji „liberum veto“ i genezie Rady Nieustającej. Zbadał rozwój stosunków Polski ze Szwecją i Turcją, obu sąsiadkami Polski, które w XVIII w. tak samo ulegały potężnym naciskowi Rosji. Wreszcie naukę

wzbogacił szeregiem wydawnictw źródeł historycznych.

Interesujące nas tu Dzieje Polski Nowożytnej, powstały głównie z wykładów uniwersyteckich autora; duży fragment tejże epoki (1648—1775) opracował autor dawniej i ogłosił w wspomnianej Historii Politycznej Polski Akad. Umiejętn. Prócz własnych badań weszły tu zdobycze archiwalne i myśli starszych i młodszych kolegów i uczniów autora. Wobec tego, jak czytamy w przedmowie, książkę tę uważać należy w pewnej mierze za owoc nowej szkoły krakowskiej, w której kształceniu największy udział miał śp. Wacław Sobieski (t. I, e. VI).

Materiał rzeczony grupuje autor p.g. „wewnętrzny związek“ wypadków; nie wprowadza innego podziału chronologicznego, jak tylko na poszczególne panowania; wogóle periodyzację historii uważa za zagadnienie mniej istotne, mające znaczenie tylko dydaktyczno-orientacyjne.

Na czoło się wysunęły dzieje polityczne z uszerzbnkiem kulturalnych czy gospodarczych, co już widać choćby z pobieżnego przejrzenia spisu rzeczy. Układ książki przejrzysty i jasny. Orientację ułatwiają skrowidze osób i miejscowości oraz osobny autorów, których prace zostały wymienione w tekście.

Na początku rozdziałów mamy najświeższą literaturę; bibliografia ta nie jest przeznaczona dla historyków

zawodowych, ale dla szerszego ogółu czytelników interesujących się przeszłością, będzie również dobrym przewodnikiem dla nauczycieli w doborze lektury, nie tyle dla uczniów co dla pogłębienia własnych wiadomości. Na końcu każdego tomu daje autor przegląd kwestyj jeszcze nie wyjaśnionych, wywołujących w nauce spory i polemiki. Niektóre zagadnienia, np. insurekcję kościuszkowską przedstawił autor ponadto pobieżnie — być może krepowała go obawa przed zbyt nim rozrostem książki. Stusnie przewidział autor, że „książka może i powinna wywołać spory“; z pewnością niejedno będzie podane rewizji, ulegnie modyfikacji. Są szczegóły i szczegółiki, któreby wprost należało sprostać, ale to rzecz naturalna, nie po niżej wartości dzieła.

Są w nim rozdziały, które się czyta jednym tchem. Skalpel historyka nie oszczędził wielu stron życia państwa w owego dawnej Rzeczypospolitej. Wadliwy ustrój społeczny i licha gospodarka, zupełnie rozstrój państwowy, błędy w polityce wewnętrznej i błędy w polityce zewnętrznej, jeżeli to wszystko, mimo lamentów i ostrzeżeń różnych Skargów i Stańczyków nie skłaniało społeczeństwa do nawrotu, to widocznie coś szwankowało nawet w samej psychice polskiej, nie tylko w zewnętrznej formie jej przejawów (II, 275) — nie cofnął się autor przed tak surowym wyrokiem o

Polsce przed epoką stanisławowską. Choroba była zadawniona, niejedną jej przyczyna sięgała nawet średniowiecza, ale nie była nieuleczalna (II, 268); nie ona też była główną, istotną przyczyną katastrofy rozbiorowej. „Działala ją anarchia międzynarodowa Hohenzollernów, gottorpских Romanowów i lotaryńskich Habsburgów“ (II, 410).

Faktem jest, że prof. Konopczyński stworzył dzieło, które odda usługę nie tylko historykom-specjalistom, ja ko sumpendialne przedstawienia trzestu niemal lat dziejów Rzeczypospolitej, ale i studentom, jako podręcznik do użytku egzaminacyjnego, i nauczycielom jako pomoc w pracy szkolnej. Życzyć również należy, aby trafiło do rąk i szerszego ogółu czytelników i jako lektura naprawdę poważna, zajmująca i pożyteczna, bo zmuszająca do wysiłku myślowego. Książka napisana przystępnie, jest łatwą w czytaniu nie zważając na ogrom zawartego w niej materiału faktycznego, wielość i doniosłość, poruszanych problemów. Są ustępy, które naprawdę zmuszają do zastanowienia się i przemyslenia niejednego zagadnienia.

Na zakończenie łączymy się z życzeniem autora, aby się co rychlej znalazł ktoś; kto by w podobnym zakresie opracował „Dzieje Polski Nowożytnej“, od rozbiorów do czasów ostatnich.

L. Żytkowicz

Ze świata filmu

Zgon Ryszarda Bolesławskiego — stratą kinematografii wszechświatowej



I dalej: Filmy Bolesławskiego mamy jeszcze żywo w pamięci, a mia nowicie: „Uciekinierów“ z Robertem Montgomery i Magdą Evans; „Szpieg Nr. 3“ z Gary Cooperem i Marion Davies; „Ludzie w bieli“ z Clarkiem Gable i Myrą Loy; „Malowaną zasłone“ z Greta Garbo, Herbertem Marshalllem i George Brentem; dalej idą: „Zapomniany człowiek“ z Wallaceem Beery i Jackie Cooperem i „Metropolitani“ z Lawrence Tibbetem i Virginia Bruce.

Alle to jeszcze nie cały dorobek twórcy naszego rodaka w tym świetnym, niestety, końcowym, okresie jego życia! Dwóch jego filmów nie sprowadzono wcale do Polski, a mia nowicie „Clive of India“ z Ronaldem Colmanem i „Nędzników“ (według Wiktora Hugo), z Fredrikim Marchem i Charlesem Laughtonem. Tego ostatniego filmu zresztą „wyświetlać w Europie nie wolno, ze względu na prawa, zastrzeżone dla eksploatacji francuskiej wersji „Nędzników“ Raymonda Bernarda. W każdym razie

O zmarłym niedawno wielkim reżyserze filmowym Ryszardzie Bolesławskim pisze „Kurjer Polski“:

Nie nadeszły jeszcze z Ameryki szczegóły co do nieoczekiwanej śmierci znakomitego reżysera Polaka, Ryszarda Bolesławskiego. Wiadomo tylko, że zmarł na atak sercowy w czasie nakręcania filmu „Koniec pani Chaney“ (w powtarzanej wersji). Śmierć Bolesławskiego jest bardzo dotkliwą stratą dla kinematografii światowej, a zwłaszcza amerykańskiej, gdzie w ostatnich latach zajął czołowe stanowisko wśród najpierwszych mistrzów reżyserii filmowej.

A dla kinematografii polskiej? — Jakkolwiek nie nakręcił sp. Bolesławski ani jednego filmu krajowego, jednakże sam fakt, że w Hollywoodzie uważany był za jednego z najlepszych reżyserów świata, utwierdzał polskich miłośników kina w przekonaniu, że wbrew pozorom nie jesteśmy bynajmniej gorsi ani mniej zdolni od innych; poprostu, prawdziwe talenty nie mają u nas możliwości dojścia do głosu i, o ile nie pomoże im zagranica, skazane są, niestety, na zagładę. Świetna kariera Bolesławskiego w Hollywood, jak i świetna spuścizna, jaką po sobie zostawił w postaci kapitalnych filmów — oto najlepsza, kategoryczna odpowiedź, na wszelkie utyskiwania na rzekomy brak u nas wielkich reżyserów! Mamy prawdziwe talenty, ale nie dajemy im pola do pracy.

w Ameryce reżyseria Bolesławskiego w „Nędznikach“ wywołał prawdziwy entuzjazm.

Sądząc z odgłosów krytyki amerykańskiej, świetnie zapowiadają się dwa ostatnie dzieła wspomnianego filmowca polskiego: „Teodora robi karierę“ (z Ireną Dunne) i „Ogród Alacha“ (film kolorowy), z Marleną Dietrich i Charlesem Boyer... Nie wiadomo jeszcze, w jakim stadium realizacji pozostał „Koniec pani Chaney“, albowiem film ten przerwano wskutek śmierci reżysera.

Takim wspaniałym blaskiem twórczości płonął talent Ryszarda Bolesławskiego przez 3 ostatnie lata jego życia! Jedenaście filmów, będących chlubą amerykańskiej produkcji, pozostawił po sobie ten reżyser „o szczerze sliwej ręce“, we własnej ojczyźnie jednak daremnie szukający pracy...

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, go. 4-6 pp.

Z występów Kiepuru w Sztokholmie



Znakomity nasz tenor Jan Kiepur, po swym ostatnim występie w Sztokholmie, który zaszczylił swą obecnością król szwedzki Gustaw V-y i członkowie rodziny królewskiej został otoczony przez grupę policjantów szwedzkich, którzy prosili mistrza pieśni, aby im coś zaśpiewał. Kiepur uczynił natychmiast żądanie: prosił szwedzkich stróżów bezpieczeństwa, i ubrawszy na głowę czapkę jednego z policjantów, odśpiewał na ulicy kilka pieśni, zachęcający również swych towarzyszy do akompaniowania. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Greta Garbo jako „Dama Kameliowa“



Greta Garbo, która obecnie rozpocznie swój dwunasty „rok filmowy“ w Hollywood, na naszym zdjęciu w swojej niedawno ukończona roli „Damy Kameliowej“ według książki Dumas.

Port helski zamarł

HEL, (PAT). — Port helski zamarł niezupełnie. Powłoka lodowa basenu portowego rozbijana jest przez rybaków tak, że we wnętrzu trzyma się kra, w niczym zresztą nie utrudniająca wjazdów i wyjazdów z portu. Kanał wejściowy jest zupełnie wolny od lodu.

„Uciekinier z Niemiec“

Przed kilku dniami zjawili się w Kurzeńcu (pow. Wilejski) nieznanzy młodzieńcy — Żyd, który odwiedzał miejscowe organizacje żydowskie, prosząc o wsparcie, przy tym podawał się on za rzekomą ofiarę prześladowań antyżydowskich w Niemczech, opowiadając nieprawdopodobne historie, jakże miał przeżyć, zanim zdołał uciec z Niemiec do Polski. Skutkiem było zakomunikowanie się o okrucieństwach hitlerowców. Zgromadzenie nie doszło do skutku, gdyż rozwiłała je policja jako nielegalne, zatrzymując zarazem mówcę.

„Uciekinierem z Niemiec“ okazał się 21-letni Mowsha Frydman z Głębokiego, karany za kradzież i szalbierstwa.

Po drugiej stronie okienka

Jadące autobusem dziecko zapytało szepcąc: — Mamusia, a co robi konduktor, jak go brzuszek zaboli?

— Cicho bądź! — zgroniła je matka, nie mogąc jednak powstrzymać uśmiechu.

— No, a co robisz? Zatrzymują autobus?

Matka sama nie wiedziała. Jaką rolę ta kwestia nie przychodziła do głowy. Jak inni ludzie, przyzwyczajona była uważać konduktora za rodzaj automatu do wydawania biletów. Od czasu do czasu narzekała na bezwzględność konduktorów, którzy żądali wykupienia biletu zaraz po wejściu do autobusu. „Przecież im nie ucieknę, a je czem obladowana paczkami...“ Odwrotna strona medalu, to znaczy, że w razie kontroli konduktor odpowiada za pasażera bez biletu, mało obchodzi publiczność.

Jest cała kategoria ludzi, uważanych przez nas właśnie za takie automaty. Dziwi my się, że mogą mieć ludzkie funkcje, poza tymi, których od nich wymagamy. Jesteśmy tym niemal zgorznięci. Stojąc w ogonku na poczcie niecierpliwym się, że urzędniczka za wolno załatwia interesantów.

— Ciagle ta sama osoba przy okienku! Cóż ta urzędniczka tam robi!

Okazuje się, że przyniesiono jej piana dze w paczkach. Gorączkowo liczy banknoty i stużłotowe, w napięciu, aby się nie pomylić. Jedną pomyłką, a pensyjka 200-złotowa zostanie tak obciążona, że grozi jej katastrofa. Nie może odłożyć tego na potem. Koło niej stoi w szklance wystygła herbata. Nie zdążyła wcale zjeść dzisiaj śniadania. A wyszła też naczecz. Mieszka daleko, na krańcach miasta, nie może spóźnić się na określony tramwaj. Ale stojący w ogonku tłum szmerze:

— Naturalnie, herbatkę sobie popijają cały dzień, zamiast urzędować! Interessant zawsze na ostatnim planie! Niech sobie czeka!

W popularnej kolekturze loterii państwowej tłok. Jutro ciągnięcie, więc trzeba kupić ewiartkę, a wiadomo przecież, że ludzie zawsze wszystko odkładają na ostatnią chwilę. Ogonek posuwa się powoli. Ludzie namyślają się, wybierają numery. Już, już jeden numer wyjdzie się dobry. Są w nim dziewiątki, siódemki, wszystko, co według ogólnego mniemania przynosi szczęście. Ale zaraz znowu przychodzi zwałpienie: jest sześciocyfrowy, a ostatnio jakos fortuna obdarzała swą łaską numery pięciocyfrowe! Więc — jak zrobić? Bo może znowu teraz będzie odwrotnie...

— Jak pani myśli, ten numer dobry?

— Doskonale — odpowiada z uśmiechem urzędniczka kolektury.

— Jak pani myśli, wygra?

— Zyczę panu z całego serca, aby wygrał.

Urzędniczki kolektury muszą być zawsze pogodne, uśmiechnięte, życzyli dla klientów. To należy do ich zawodu. Ale zaraz z „ogonka“ dolatują niecierpliwie syki: — One sobie tu flirtują w najlepsze, a my czekamy!

Narzekamy często, bardzo często, na urzędy i urzędników. Mamy w tym często sporo racji. Ale czasem — dobrze jest wybrazić sobie siebie samego po drugiej stronie okienka, jako szarego, zamęconego człowieka, pracującego jak maszyna, któremu nie pozwalamy na to, aby na chwilę przestał być maszyną. Może wtedy powiemy sobie, że wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć...

Wiadomości radiowe

PRZYROST ABONENTÓW RADIOWYCH

według dyrekcji pocztowo-telegraficznych Ogólny przyrost radiosłuchaczy w grudniu ub. r. wyniósł 71,041. Największy przyrost daje się zaobserwować w najmniej zróżnicowanych dystryktach wschodnich: Lwowskiej — 18 proc., Lubelskiej — 14 proc. i Wileńskiej — 13 proc.; mniejszy daje się zaobserwować na zachodzie w dystrykcie Poznańskiej — 11 proc., Krakowskiej 10 proc., Katowickiej — 9 proc., Bydgoskiej — 8 proc.; najmniejszy w stosunkowo najmniej zróżnicowanej dystrykcie Warszawskiej — 7 proc.

Ogólny stan abonentów wynosi w dystrykcie Warszawskiej — 256,295, w Lwowskiej 77,201, w Katowickiej — 74,829, Krakowskiej 68,794, Lubelskiej 62,444, w Bydgoskiej 46,957, Poznańskiej — 45,030 i w Wileńskiej 43,351.

RADIOFONIZACJA MIAST W POLSCE

Z pośród 23 miast, które mają ponad 2000 radioabonentów na pierwszym miejscu znajduje się: 1) Warszawa — 94,732, następnie idą kolejno: 2) Łódź — 32,336, 3) Lwów 28,357, 4) Poznań — 15,528, 5) Katowice — 13,745, 6) Kraków — 13,410, 7) Wilno — 11,204, 8) Chorzów — 8,632, 9) Bydgoszcz — 7,800, 10) Gdynia — 6,772, 11) Toruń — 6,671, 12) Lublin — 5,072, 13) Białystok — 4,666, 14) Sosnowiec — 4,496, 15) Częstochowa — 4,345, 16) Radom — 3,375, 17) Grudziądz — 2,998, 18) Bielsko — 2,794, 19) Stanisławów — 2,767, 20) Wielkie Hajduki — 2,709, 21) Brześć — 2,677, 22) Kalisz — 2,411, 23) Przemyśl — 2,275.

Jżeli chodzi o tempo przyrostu abonentów to w grudniu na czoło wysunął się Lwów, mając 22 proc., następnie idą kolejno: Poznań — 19 proc., Wilno — 15 proc., Bydgoszcz i Toruń po 14 proc., Łódź i Radom — 13 proc., Sosnowiec — 12 proc., Stanisławów — 10 proc., inne miasta miały poniżej 10 proc. przyrostu.

Brodzisz, Cybulski i inni w Wilnie

Do Wilna przybyła ekspedycja filmowa, która pod kierownictwem reżysera Jana Nowiny-Przybylskiego ma nakręcić w mieście serię scen plenerowych do filmu pt. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.

Realizacja tego filmu rozpoczęła się w lecie ub. roku i w swoim czasie były już w Wilnie nakręcane do niego plenery letnie. W filmie biorą udział w rolach głównych: Brodzisz, Cybulski, Bogda, Żelichowska, Cwiklińska, Stepowski, Kurnakowicz i inni. Operatorem jest Wywerka.

Do Wilna przyjechali pp. Przybylski, Cybulski, Brodzisz i Wywerka.

Wczoraj kierownictwo ekspedycji, orientowało się w terenie, dziś zaś rozpocznie zdjęcia na Rynku Łukiskim, potem zaś na ul. Mostowej.

placu Katedralnym, przy Ostrej Bramie, w zaułkach itd.

Jak nas informują Brodzisz po przyjeździe do Wilna zachorował na gripę i ku przerażeniu reżysera położył się. Złośliwi mówią w związku z tym, że leży przed położeniem filmu. Ale — czego nie wymyśli złośliwi. Bardziej wyrozumiali mówią, że

Podniesienie poziomu filmowych dodatków dźwiękowych

Polski Związek Producentów Filmów Krótkometrażowych powziął ostatnio uchwałę, mającą na celu podniesienie poziomu artystycznego t. zw. dodatków filmowych.

Filmy krótkometrażowe, eksploatowane były dotychczas na rynku polskim w sposób zrytualizowany, t. zn. bez względu na ich wartość artystyczną w kolejności produkcji. Obecnie filmy podzielone będą na trzy grupy i eksploatowane zależnie od ich wartości.

Komisja kwalifikacyjna, wybrana przez walne zgromadzenie Związku Producentów Filmów Krótkometrażowych w składzie 12 osób, dzieląc będzie nowe filmy krótkometrażowe na trzy grupy: wyróżnione, przeciętne i małowartościowe. Przy kwalifikowaniu brane będą w rachubę następujące elementy filmu: ujęcie tematu, montaż, reżyseria, zdjęcia, udźwiękowanie i wartość ogólna. Celem uniknięcia jakichkolwiek nadużyć, właścicielom filmów przysługiwac będzie prawo odwołania się od orzeczenia komisji kwalifikacyjnej. W skład komisji odwoławczej wchodzi: jeden członek zarządu Związku, jeden delegat Rady naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce, jeden delegat komisji kwalifikacyjnej, który nie brat udziału w pierwszej ocenie filmu, oraz dwóch przedstawicieli świata artystycznego wybranych przez walne zebranie.

Wątpliwe jednak czy to wszystko przyczyni się do podniesienia poziomu krótkometrażówek. A to z tego względu, że nie są dopuszczane (od powiedniam ustawami) do głosu młode siły. Od dotychczasowych starych producentów i scenarzystów trudno spodziewać się czegoś lepszego, niż mieliśmy dotąd.

B. nauczyciel gimnaz. udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalności: polski, fizyka, matematyka. — Laskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-iej wiecz.

nareszcie w tym filmie pokaże co umie itp.

Ekspedycji, jak dotychczas, wogóle jakoś nie wiedzie się.

W Warszawie zachorowała Żelichowska i została tam. Tu zaś Brodzisz, a także i operator Wywerka zaniemógł.

Według aktu oskarżenia Ciepiewski kradł listy ze skrzynki pocztowej, w celu odklejania znaczków. Oskarżony zaprzecza temu, mówiąc, iż wyrzucił kilkadziesiąt listów ze skrzynki ponieważ było to przed świętami żydowskimi, skrzynki były przepelnione i nie mógł włożyć

własnego listu. Ciepiewski znany jest z wielu procesów, jakie ciągle wytacza Ministerstwu Poczt i Telegrafów o odszkodowanie za rzekome opóźnianie listów poleconych, które wciąż otrzymuje. Listy te Ciepiewski prawdopodobnie sam do siebie wysyłał.

Zachowanie oskarżonego nasunęło podejrzenia co do stanu, jego poczytalności. Z polecenia sądu oskarżonego zbadali psychiatrzy i orzekli, że jest on chory na schizofrenię i nie odpowiada za swoje czyny.

Wobec tego sąd sprawę umorzył.

Centralna wytwórnia szkieletów w Sowietach

Jedną z najpoważniejszych pozycji w sowieckim bilansie wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi... eksport szkieletów ludzkich. W roku ubiegłym Sowiety wywoziły do Stanów Zjednoczonych około 6.000 szkieletów, cena których waha się od 100 do 120 dolarów.

W Leningradzie znajduje się centralna wytwórnia tego „artykułu“ ekSPORTOWEGO, do którego „surowiec“

pochodzi z olbrzymiej ilości z wysp Solowieckich i więzień sowieckich.

Obecnie amerykańskie instytucje naukowe są zaniepokojone pogłoskami o projektowanej przez centralną wytwórnię szkieletów w Leningradzie podwyżce cen. Sowiety swą bezkarnością w dziedzinie dostawy szkieletów postanowiły odpowiednio wyzyskać przez podniesienie nań ceny.

Ludzie będą niewidzialni Zrealizowana fantazja Wellsa

Prasa włoska rozpisuje się o niezwykłym wynalazku jakiegoś dokonał profesor fizyki dr. Marius Mancini. Uczony ten odkrył promienie, mające tę właściwość, że czynią niewidoczne dla oka wszelkie ciała i przedmioty, bez względu na ich skład. Prof. Mancini przeprowadził właśnie publiczną próbę swego wynalazku. Skonstruowany przez siebie aparat, zaopatrzonej w odpowiedni reflektor skierował

w stronę dwóch osób, siedzących na krzesłach. Pod działaniem wysyłanych promieni obraz obu osób oraz krzesła zaczął się stopniowo coraz bardziej zamazywać i rozrzedzać, stał się przezroczysty, a wreszcie znikł, podczas gdy jednocześnie słychać było prowadzący kobiety rozmowę. Po tym eksperymencie do konana została próba w odwrotnej kolejności zjawisk.

Wykradał listy ze skrzynek

Stanął przed sądem w Warszawie Józef Ciepiewski, oskarżony o wykradanie listów ze skrzynek pocztowych za pomocą specjalnej „wędky“ papierowej. Znalaziono przy nim kilkadziesiąt listów wyjętych ze skrzynek pocztowych na Nalewkach.

Według aktu oskarżenia Ciepiewski kradł listy ze skrzynki pocztowej, w celu odklejania znaczków. Oskarżony zaprzecza temu, mówiąc, iż wyrzucił kilkadziesiąt listów ze skrzynki ponieważ było to przed świętami żydowskimi, skrzynki były przepelnione i nie mógł włożyć

własnego listu. Ciepiewski znany jest z wielu procesów, jakie ciągle wytacza Ministerstwu Poczt i Telegrafów o odszkodowanie za rzekome opóźnianie listów poleconych, które wciąż otrzymuje. Listy te Ciepiewski prawdopodobnie sam do siebie wysyłał.

Zachowanie oskarżonego nasunęło podejrzenia co do stanu, jego poczytalności. Z polecenia sądu oskarżonego zbadali psychiatrzy i orzekli, że jest on chory na schizofrenię i nie odpowiada za swoje czyny.

Wobec tego sąd sprawę umorzył.

„Gordon-Bennet“ na ławie oskarżonych

Trudno byłoby przypuścić, że w Polsce mieszka człowiek noszący imię i nazwisko identyczne z nazwiskiem fundatorów pucharu o który toczą rokrocznie boje zawodnicy w zawodach balonowych.

Takim człowiekiem jest Gordon Bennet, który mieszka w Piotrkowie Tryb., a co najciekawsze popadł w konflikt z kodeksem karnym.

Onegdaj właśnie sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę owego Gordona Benneta, który został skazany przez sąd okręgowy w Piotrkowie na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie prze-

kupstwa polejanta.

Gordon Bennet jest handlarzem. Pewnego dnia doszło do sporu między nim a jego konkurentem na temat własności 5 zł., które znalazły się na ziemi. Na miejsce przybył policjant, który monetę wziął do depozytu. Gordon Bennet pobiegł do komisariatu i zaofiarował policjantowi papierosnicę, której wartość wynosiła tylko 60 gr. w zamian za zwrot monety. Policjant sporządził protokół i handlarz znalazł się przed sądem.

Sąd apelacyjny Gordon Bennetowi karę zawiesił.

Probówki z gazem cuchnącym w Kole Medyków Uniw. Warszawsk.

W Kole Medyków (ul. Ozki 7) odbywał się odczyt prof. Szymanowskiego p. t. „Stanowisko lekarza wobec spraw zdrowotnych świata pracy“. W kilkanaście minut po rozpoczęciu odczytu otworzyły się nagle drzwi i ktoś wrzucił trzy probówki, zawierające gaz cuchnąco-łzawiący. Odczyt musiano przerwać. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji politycznej z nac. Majerskim na cze-

le, którzy wszczęli dochodzenia. Ujęto sześciu podejrzanych o zamach studentów, przy których w chwili arestowania znaleziono pałki

Należy zaznaczyć, że prezes Koła Medyków podpisał przed kilku dniami wraz z prezesami S. G. H. i Wolnej Wszechnicy odczwę popierającą ostatnie wystąpienia na wyższych uczelniach.

Emigracja Żydów z Wilna i Wileńszczyzny z roku 1936

Według nadesłanego przez Tow. „Jeas“ (Wileński oddział Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego „Jeas“) wyjechało w ciągu roku 1936 z Wilna i Wileńszczyzny za pośrednictwem tego towarzystwa 590 emigrantów. Skład socjalny emigrantów przedstawia się następująco: 54% — robotników i rzemieślników; 12% — handlowców; 4% — wolnych zawodów; 2% — rolników; 28% — bez określonego zawodu.

Z krajów emigracyjnych najwięcej kszą frekwencją cieszyła się Palestyna, do której skierowało się 282 e-

migrantów, dalej Stany Zjednoczone, Argentyna, Afryka Południowa, Rosja Sowiecka, Francja itd.

Niektórym emigrantom Towarzystwo przyszło z pomocą pieniężną na wyjazd. Prócz normalnej pomocy, udzieliło „Jeas“ pożyczek na karty okrętowe na 12 tys. zł. Wileński „Jeas“ jest oddziałem światowego towarzystwa żydowskich organizacji emigracyjnych „Hikem“ i korzystał z wszelkich udogodnień i kontaktów, jakie to towarzystwo na całym świecie posiada. (m.)

Najwyższy człowiek świata



Zdjęcie nasze przedstawia p. Jana Pjetarssona z Islandii, który jest najwyższym człowiekiem świata. Pjetarsson, liczący 24 lata, posiada wysokość 2 mtr. 41 cm. Najwyższy ten okaz ludzki na świecie, występujący z olbrzymim powodzeniem w cyrkach Islandii, zjada na śniadanie 4 talerze zupy, 6 jajek, 8 bułek i wypija 5 filiżanek kawy. Na obiad zjada 3 talerze talerzy deseru, oraz do tego wypija 3 litry kg. ryb i 3 kg. jarzyn, oraz wypija półtora litra herbaty z 2 bochenkami chleba. Nie dziwnego że utrzymanie najwyższego człowieka świata kosztuje sporo pieniędzy i nie każdy chciałby mieć w rodzi nie taki okazały fenomen.

### 13 tys. za Domek Marszałka w Lipniskach

Wydział Powiatowy w Lidzie na jednym z ostatnich swych posiedzeń powziął uchwałę wykupienia z rąk prywatnych domu mieszkalnego w Lipniskach, w którym Marszałek Józef Piłsudski w roku 1894 posiadał drukarnię kompiuterną i drukował pierwszą gazetę „Robotnika”. Dom ten w chwili obecnej należy do Zygmunta Żwirki który zdając sobie sprawę z wartości historycznej pamiętki szacuje go na 13000 zł. Ze względu na zbyt wygórowaną cenę sprawa wykupienia domu Marszałka w Lipniskach i oddanie go do użytku społecznego uległa na martwym punkcie.

### Budowa szkoły w Lipniskach

Wobec braku odpowiedniego budynku szkolnego w Lipniskach, powiatowy zarząd gminy w porozumieniu z komitetem rodzicielskim przystąpił do budowy dużego gmachu przeznaczanego na 7-klasową szkołę powszechną. Dotychczas uczniowie szkoły powszechnej rozbieli się na trzy grupy, co stwarza niernormalny tryb w nauce.

Ponieważ Lipniskie są związane z pierwszą działalnością Marszałka Józefa Piłsudskiego szkoła powszechna będzie nosiła miano Pierwszego Marszałka Polski.

### Święciany muszą mieć „zieloną” skrzynkę pocztową

13 b.m. o godz. 17 min. 15 do skrzynki pocztowej, umieszczonej przy drzwiach wejściowych urzędu pocztowo-telefuncyjnego w Święcianach został wrzucony ofrankowany znaczkiem 15 gr list miejscowy. List ten doręczono adresatowi dopiero w dn. 15 b. m. za dopłatą 20 gr. Po bliższym przyjrzeniu się stwierdzono, że znaczek 15 gr został skasowany datownikiem ambulansu pocztowego Nowo-Święciany—Kobylnik dn. 13. I. 1937. Co właściwie spowodowało wędrowkę listu tego aż do ambulansu i z powrotem jest tajemnicą, jednak wypadek powyższy stwierdza konieczność umieszczenia w mieście powiatowym, liczącym 7000 mieszka., chociażby jednej skrzynki „zielonej”, przeznaczonej dla listów miejscowych. (Ter.)

### Wody województwa nowogródzkiego podzielone na obwody rybackie

Orzeczeniem wojewody nowogródzkiego wszystkie wody otwarte, przydatne do rybołówstwa zostały podzielone na 91 obwodów rybackich, a mianowicie: na Niemnie 48, Mołczadzi 11, Serwecy 9, Uszy 13, oraz 10 obwodów na dopływach rzeki Szczary. W związku z powyższym Urząd Wojewódzki zwołał dla rybaków i osób zainteresowanych zebrania rybackie w następujących miejscowościach: Orli dn. 27. I. rb. o godz. 11, w Stolcach dn. 28. I. rb. o godz. 11 w lokalu Starostwa i w Lubczy dn. 30. I. rb. o godz. 11 w lokalu zarządu gminy, na których będą podane wszelkie wyjaśnienia w zakresie ustawy o rybołówstwie. W ciągu roku bieżącego zostaną przeprowadzone prace w kierunku zorganizowania rybaków przez wciągnięcie ich w organizację rybackie p. n. Związku Ochrony.

### Zawieszono organizacje białoruskie zostały rozwiązane

Wojewoda wileński decyzją z dn. 22 bm. rozwiązał T-wo Szkoły Białoruskiej i Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury i zarządził, aby stała grodzka wileńska wyznaczył odrębnych dla każdego T-wo kuratorów dla zabezpieczenia ich majątków do czasu uprawomocnienia tej decyzji.

### Investycje w pow. nieświeskim

Już drugi rok związki samorządu we pow. nieświeskim zamykają swe budżety z nadwyżkami. Za rok 1936/37, budżety gminne, wykonano od 80 do 90%, przy czym w tymże roku wykonano szereg inwestycji. M. in. m. Nieśwież wykończyło drugie piętro 7 kl. bliźniaczej szkoły powsz., m. Kleck zakupiło plac pod budowę rzecznicy i część materiałów budowlanych, gm. Kleck doprowadziła pod dach budynek 5 kl. szkoły powsz., gm. Horodziej wybudowała 3 kl. szkołę powsz. w Saskiej Lipce, wy-

## 12 oskarżonych o działalność komunistyczną w Lidzie

### Zakończenie przewodu sądowego

W sobotę w godzinach popołudniowych po przemówieniu prokuratora przemawiało kolejno 6 obrońców. Jako pierwsza z pośród obrońców przemawiała adw. ZASZTOWT-SUKIENNICKA, broniąca 3 oskarżonych najbardziej obciążonych przez akt oskarżenia. W przemówieniu adw. Sukiennicka podniosła legalny charakter wystąpień, w których oskarżeni Gelman, Wolkowski i Rybacki brali udział. Dowody ich winy i przynależności do KPZB stwierdzają tylko wiadomości konfidencyjne, które przecież nie potwierdzone zeznaniami świadków nie mogą stanowić podstawy skazania.

Adw. PETRUSEWICZ, jako obrońca osk. Gerszmanna położył główny nacisk na podważenie wartości do wodu rzeczowego w postaci artykułu wyslanego do komunistycznego pisma „Partynik”, który to artykuł, jak stwierdził przysięgły ekspert sądowy Bulhak, miał być pisany przez Gerszmanna. Przechodząc do działalności Gerszmanna przy organizowaniu Związku Klasowego na terenie „Ardalu” obrońca wskazuje na całkowicie legalny charakter czynności swej mocodawcy. Związek Klasowy znajduje się bowiem pod politycznymi auspicjami PPS i Żydowskiej Partii Syon. Do czynności w organizowaniu Związku miał całkowite prawo jako robotnik w „Ardalu”. Również jego czynny udział w strajku jest całkowicie wytłumaczalny. Strajki rzeczą już po przez cały nieomal wiek 19 są legalną i jedyną bronią robotnika w walce o polepszenie warunków materialnych. Strajk w „Ardalu” był skrupulatnie przygotowany przez dyrekcję tej fabryki, która wyszła robotnika doprowadziła do maksymalnych granic. Wystąpienie Gerszmanna w pamiętnym dniu zaburzenia robotników przed fabryką (14 stycznia) wynikało raczej z temperamentu oskarżonego, niż z jakichś przesłanek politycznych.

Dalej adw. Petruszewicz przechodzi do scharakteryzowania niezmiernie charakterystycznego zeznania sw. Biernackiego podważa prawdziwość jego zeznań, twierdząc, iż świadek ten miał różne okresy w swym życiu które znamionowały kradzieże, oszustwa, fałszerstwa, dezercję z wojska itd. obecnie Biernacki skazany na 8

lat więzienia i dom poprawy chce rozpocząć dniem wczorajszym nową erę swego życia i dlatego tak bezwzględnie oskarża podsądnych. Z kolei przemawia adw. CHILL, obrońca osk. Lewina i Goperszejna. Obrońca zaczyna od stwierdzenia, że strajk jest legalną walką robotnika o swoje interesy i w związku z tym stanowi prawo podmiotowe obywatela, powołuje się na zeznania sw. Wajkrancza, który stwierdził fatalne warunki pracy i płacy w fabryce „Ardal” w okresie z przed strajku, i że ten stan mógł zaistnieć jedynie na skutek nieuwiedzenia socjalnego robotnika lidzkiego. Przetło już na długo przed strajkiem odczuwano wśród robotników potrzebę zorganizowania związku zawodowego. Strajk w „Ardalu” był walką robotników o zachowanie obowiązujących ustaw, których przekroczenie jest przestępstwem. A przecież dyr. „Ardalu” nie przestrzegła ustawowych godzin pracy, nie dawała prawom przepisanych urlopów robotnikom itd.

Adw. PERELSZTEJN broniący z urzędu osk. Grebienia i z umowy osk. Lerner, winę, w stosunku do pierwsze go oskarżonego zaznacza, że obciążają go jedynie wiadomości konfidencyjne, jakoby Grebienia na terenie fabryki „Ardal” uprawiał agitację komunistyczną. Temu twierdzeniu całkowicie przeczy oświadczenie pisemnie dyr. fabryki — Aleksandrowicza, który stwierdza, że Grebienia na terenie fabryki nie uprawiał żadnej podległej działalności. Za okrzyk jaki wznosił oskarżony na wiecu „Niech żyje 7 aresztowanych” nie może w żaden sposób odpowiadać z art. 97 w związku z art. 93 KK, lecz co najwyżej z art. 154 (pochwała przestępstwa). Obrona prosi w stosunku do osk. Grebienia o zmianę kwalifikacji prawnych i łagodny wymiar kary.

W stosunku do osk. Lernerówny obrońca zbija kolejno dowody, jakoby oskarżona była techniczką KP, i prosi również o zmianę kwalifikacji prawnych z art. 97 na art. 155, z którego również odpowiada osk. Wojtowicz i Paszkowski, kolportujący nielegalne druk.

Adw. SKINDER broni z urzędu osk. Paszkowskiego. Wysuwa spostrzeżenie, że nazwisko Paszkowskie go zarówno ze strony świadków jak i prokuratora było wspomniane b. rzadko, co bezsprzecznie łączy się z jego bardzo niską działalnością, był on raczej narzędziem, którym w pewnym czasie się posłużono przy kolportowaniu pism komunistycznych.

Ostatni z obrońców przemawiał adw. CYDEROWICZ broniący osk. Kobrowskiego i Arciszewskiego. Obrońca miał tu bardzo wdzięczne pole do popisu, bowiem dowody przeciw-

ko obu oskarżonym były bodajże najmniej obciążające. Przeciwno osk. Arciszewskiemu przemawiały tylko wiadomości konfidencyjne, prawdziwość których adw. Cyderowicz kwestionował wysuwając przeciwdowody. Pozycja obciążenia Kobrowskiego była podobna, jedynym dowodem rzeczowym, mającym świadczyć przeciw niemu była lista znaleziona u niego w czasie rewizji, na której to liście podane były warunki, na jakich robotnicy pracujący w zakładach wyrobu macy zgodzili się pracować. Lista ta była podpisana przez pracodawców. Prokurator twierdził, że dowód ten świadczy, iż Kobrowski chciał w ten sposób rozszerzyć strajk erdałowski na inne gałęzie pracy w Lidzie. Adw. Cyderowicz dość łatwo zszedł to twierdzenie, jako całkowicie bezpodstawne, podkreślając, że chociażby nawet tak było to całkowicie i tak było by to legalne dążenie do polepszenia warunków pracy drogą strajku ekonomicznego. Jako dowód dobrego prowadzenia się składa obrońca wreszcie zaświadczenie wydane przez burmistrza Zadurskiego, że Kobrowski pracując w orkiestrze strażki pożarnej był zawsze bardzo pracowity i sprawował się nienaganie. Również za dobre sprawow. się wojska Kobrowski otrzymał odznakę państwową, a w czasie ostatnich tygodni — stopień bombardiera. W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni prosili sąd o ułaskawienie.

Rozprawa sądowa została zamknięta około godz. 20.30. Ogłoszenie wyroku Sąd wyznaczył na poniedziałek na godz. 13-14. (H)

(Wyrok podajemy na str. 2-iej)

## Radiostacja w Baranowiczach staniew parku miejskim

23 stycznia o godz. 18 w Zarządzie Miejskim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrywano sprawę przekazania Polskiemu Radiu placu pod budowę stacji nadawczej.

Burmistrz inż. Wolnik otworzył posiedzenie, na wstępie którego szero ko omówił konieczność budowy stacji nadawczej w Baranowiczach o sile 50 kilowatów. Koszty budowy stacji wyniosą według obliczeń 600,000 zł. którą to kwotę pokryje Dyrekcja Polskiego Radia.

Głównym celem zebrania rady było upoważnienie Zarządu Miejskiego do przekazania placu Polskiemu Radiu pod budowę stacji nadawczej w parku miejskim, róg ulicy Narutowicza i Zygmuntońskiej, o powierzchni 800 metr. kw. t. j. 80 na 100 metr.

Radni przychylając się do wniosku burmistrza, jednogłośnie upoważnili Z. M. do zatwierdzenia wszelkich formalności rejentalnych w sprawie przekazania placu pod budowę stacji.

W dalszym ciągu burmistrz poinformował zebranych, że budynek stacji nadawczej będzie miał rozmiary 18 na 30 metr., koszty tej budowy mają wynosić 250,000 zł. Wysokość konstrukcji żelaznej będzie sięgała 162 metr. Studio stanie przy ulicy Szeptyckiego obok Banku Polskiego. Budowa stacji nadawczej ma się rozpocząć w końcu kwietnia rb.

Z chwilą zbudowania stacji nadawczej w Baranowiczach oblicza się na 12 tys. abonentów radiowych (detektorów).

Po porządku dziennym wyłoniła się sprawa wyboru członka komisji rewizyjnej na miejsce ustępującego z powodu wyjazdu Teofila Makomskiego.

Na wniosek radnego d-ra Fiuto jednogłośnie wybrano do kom. rew. czł. rady Stanisława Rogalskiego. W dalszym ciągu radny Zykszon poruszył sprawę wyłączenia rynku 3 Maja, uzasadniając to krótkie potrzeby niezwłocznego wystąpienia Zarządu Miejskiego o wstrzymanie eksmisji, która jest wyznaczona na dn. 8 lutego r. b.

Po krótkiej dyskusji rada wybrała trzech delegatów w osobach Burmistrza, dra Fiuto i Zykszona, którzy w najkrótszym czasie udadzą się do pow. wojewody, a następnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie ostatecznego zatwierdzenia sprawy wyłączenia rynku.

Posiedzeniu Rady Miejskiej przystąpił abiturientki Żeńskiego Gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Z.

— OBYŁO SIĘ ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU „DNIA POLAKA ZA GRANICĄ”. Wybrano Komitet i ustalono program obchodu na dzień 24 bm. W programie przewiduje się nabożeństwo w kościele na intencję Polonii zagranicznej, okolicznościowe odczyty w szkołach i w wojsku, w godzinach zaś wieczorowych odbędzie się odczyt zorganizowany przez Rodzinę Urzędniczą o Polonii Zagranicznej zakończony daniem towarzyskim.

Po zakończeniu akcji propagandowo-zbiórkowej na rzecz Polonii Zagranicznej odbędzie się zebranie organizacyjne przyszłego T-wo Pomocy Polonii Zagranicznej.

— UMORZENIE ŚLEDZTWA. Dowiadujemy się, że Okręgowy Sędzia Śledczy w Stonimie postanowieniem z dn. 21 bm. umorzył śledztwo Jerzego Rudnickiego-Sipajło, referenta bezpieczeństwa publicznego starostwa powiatowego w Stonimie, oskarżonego z art. 290 § 1 K. k. wobec braku dowodów winy.

— ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. 18 bm. w osadzie Iwna, gm. szydlowieckiej, pow. stonińskiego w domu obok smolarni ujawniono zwłoki mieszkańca Choroszewicz, gm. derewieńskiej Boła Daniela, zam. w tymże domu w charakterze dozorca. Jak wynika z dochodzenia śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

### Wilejka weźmie udział w wystawie warszawskiej

Koło Twa Popierania Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce postanowiło wziąć czynny udział w organizowanej przez T-wo w Warszawie wystawie ruchomej dorobku Ziemi Wschodnich Powiat wilejski reprezentowany będzie na tej wystawie przez ekspozycję z dziedziny przemysłu ludowego, jak wyroby miane, samodziłny, wełniane, wyroby koszykarskie oraz z drzewa (czeczotkowe).

### Wolejka

— ZARZĄD POW. LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W WOLEJCE ZWOŁAŁ ORGANIZACYJNE ZEBRANIE z udziałem przedstawicieli duchowieństwa, wojska, władz administracyjnych, szkolnictwa i ogólnopolskich organizacji społecznych. Zebranie zagał prez. pow. zarz. L.M i K sędzia Józef Czerkasow, informując zebranych o celu zebrania oraz zaproponował wybór członków powiatowego komitetu.

Do Komitetu zostali wybrani: prezes — ppłk. Władysław Frączak, wiceprezes — starosta Bronisław Wieleśki, skarbnik — burmistrz Stanisław Szwed i sekretarz — Konstanty Chlebniak.

W czasie obrad został ustalony termin urządzenia uroczystej akademii na dzień 14 lutego rb. W czasie akademii będą zbirane dobrowolne składki na fundusz uczczenia ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

Zwrócono się do burmistrza m. Wolejki o spowodowanie uchwały Rady miejskiej w sprawie nadania jednej z ulic nazwy „Orlicz-Dreszera”.

### Radość palenia



Cyganie są znani jako namiętni palacze fajek. Na zdjęciu widzimy właśnie starą cyganke, jak z rozkoszą pali swoją fajkę, którą się chyba nigdy nie rozstaje.

### Samobójstwo wieśniaka

W dniu 17 bież. mies. Stanisław Luniewicz, m-c wsi Pasielki, gm. dołżyckiej, lat 66, żonaty, rolnik, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu przez powieszenie się. Ustalono wywiadem, że przyczyną był rozstrój nerwowy.

### Święciany

— W ZWIĄZKU Z MIESIĄCEM POLAKA Z ZAGRANICZNYCH w Święcianach został powołany Zarząd Obwodowy Święciański T-wo Pomocy Polonii Zagranicznej, w skład którego wchodzi: p. p. Czerniawski — prezes, Walentyn — wiceprezes, Jatowt — sekretarz, Jodko — skarbnik i Zankiewicz — członek.

Zarząd ten odbył już dwa posiedzenia, na których postanowiono zorganizować Środowiskowe Koła Wymienione T-wo w Święcianach, N. Święcianach, Ignalinie, Kołtynianach, Daugieliszkach, Dukaszach, Twerczu, Mieleganiech, Hoduciszkach, Podbrodziu, Kiemieliszkach, Żukojnach, Świżu, Szemietowszczyźnie, Komajach i Lyntupach do dnia 15 lutego 1937 r. urządzić zbiórki pieniężną w Święcianach i wszystkich ośrodkach gminnych na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą i przeprowadzić akcję propagandową na terenie całego powiatu.

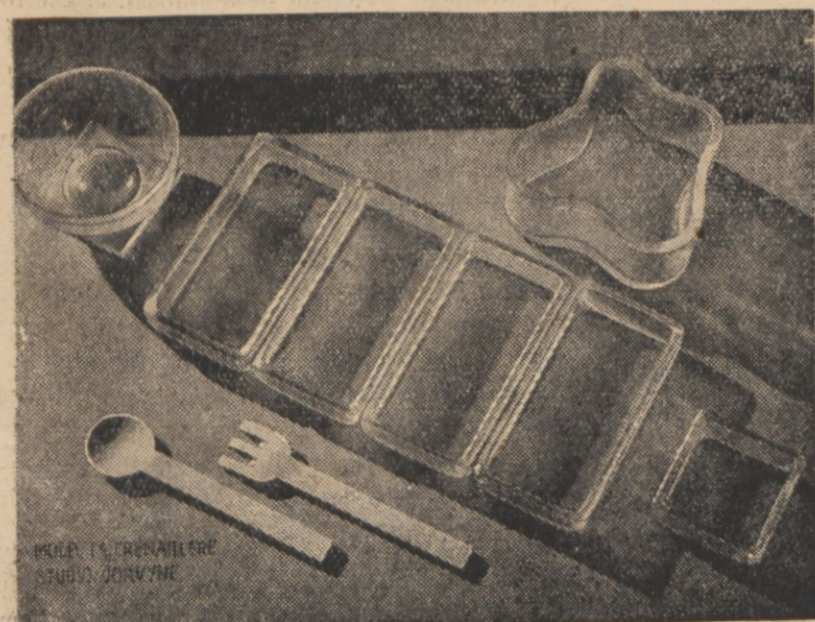
— OFIARY ZIMY. W ostatnich czasach zanotowano w gminie Kołtynia dwa wypadki topienia się wskutek nieostrożnego przechodzenia przez niezamarznięte jeziora. Pod jeżdżącym na rowerze poborec podatkowy gminy kołtyniańskiej — Koczańczyk przez jezioro Łusza, powłoka lodowa załamała się i Koczańczyk zaczął tonąć. Tonącego wyratowali okoliczni mieszkańcy. Przechodzący przez jezioro Niepiary Jan Łukasiewicz wpał pod lód. Na krzyk tonącego nadbiegli mieszkańcy Kołtynian i uratowali go. (Trt.)

### Brastaw

— SPÓŁDZIELNIA „ROLNIK” ROZWIA SIĘ coraz bardziej i obejmuje swą działalnością coraz szersze kręgi. W roku ub. szczególną uwagę zwróciła na skup włókna i siemienia lnianego bezpośrednio od producentów. Za pośrednictwem spółdzielni „Rolnik” wywieziono z terenu powiatu brastawskiego 400 tonn włókna lnianego, co stanowi 20% ogólnej produkcji i 900 tonn siemienia, co stanowi 50% produkcji w powiecie.

Poza tym zwiększony został obrót handlowy cementu, którego sprzedano w ciągu roku 600 tonn, cukru i płodów rolnych, które w 82% skupowane były bezpośrednio u producentów. Ogólny obrót spółdzielni za rok 1936 przekroczył 2000000 zł. Do zwiększenia obrotu przyczyniło się w znacznej mierze przychylne ustosunkowanie się do poczyniła spółdzielni instytucji kredytowych, a przede wszystkim Banku Rolnego Oddział w Wilnie i Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych, które to instytucje udzielały spółdzielni kredytów.

— KURS DLA INSTRUKTORÓW ORGANIZACJI GOSPODARSTW. — W dniach od 24 do 30 stycznia rb. odbędzie się w ośrodku organizacji gospodarstw przykładowych w Swirach pod Mirami, pow. brastawskiego, kurs dla instruktorów organizacji gospodarstw przykładowych z terenu pow. brastawskiego, dzieńświeckiego, święciańskiego i postawskiego. Kurs przeprowadzą inspektor organizacji gospodarstw Izby Rolniczej i kierownik okręgu ćwiczebnego inż. Meyer.



Praktyczny garnitur

Przyznać musimy, że w miejsce używanych dawniej garniturów kryształowych o licznym zdobnictwie i szklanych, trudnych do zmywania — jest praktyczniejszy i higieniczny ten oto garnitur odpowiadający zarazem wymogom estetyki.

ZAKŁADY GRAFICZNE ZNICZ Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 340 Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

### Remont Ratusza w Wilnie

Do niedawna zaniedbany jeszcze gmach ratusza, od momentu restauracji: odzyskuje cechy pięknego budynku. Jeżeli warunki gosp. i finansowe pozwolą, to restauracja ratusza zakończona zostanie jeszcze w roku bieżącym. Tempo prac z tym związanych jest dosyć szybkie, zwłaszcza, że sprowadzenie potrzebnego materiału (użyte marmuru na schody główne i posadzkę w wstępliku) zabiera wiele czasu.

Projekt restauracji ratusza idzie w kierunku dawnego jego wyglądu, a realizacja projektu odbywa się na zasadzie zachowanych planów. Największą zmianą będzie wprowadzenie nowej, reprezentacyjnej klatki schodowej.

Celność prac związanych z restauracją, dookonywana jest w dół planów i pod kierownictwem architekta miejskiego inż. Narebskiego. W skład komisji, stanowiącej ciała doradcę pod względem technicznym, weszli ławnicy inż. Kubilis i inż. Kulesza. Prócz tego do czuwania nad pracami restauracyjnymi zaproszeni są: dziekan wydziału sztuk pięknych i CSB prof. Śleńdziński, konserwator dr. Piwocki, profesorowie Hoppen i Morełowski, art. malarz Kwiatkowski.

Resztki pozostałych dekoracji malarzkich, złożonych w ratuszu, będą zakonserwowane lub zrekonstruowane przez malarza Kwiatkowskiego, który już część prac w tym kierunku wykonał.

Gmach ratusza jest tego rodzaju, że przy jego odnawianiu względy artystyczne i konserwatorskie przeważają nad użytkowymi. Możliwość modyfikacji i zmian, czy to wewnątrz czy na zewnątrz, są małe.

W już odnowionym ratuszu znajduje się sala posiedzeń rady miejskiej, która otrzymała nareszcie reprezentacyjny gmach, tak potrzebny ze względu na znaczenie miasta.

### Ku ucieście chorych



Jeden z członków aktorskiej trupy kobiecej z Birmy, która ostatnio bawi w Londynie, złożyli wizytę w jednym ze szpitali. Na zdjęciu widzimy matkę i dziecko jak z zado woleniem przyglądają się występom.

# Niezwykła afera

## Więś pod przymusem konsumpcji artykuł. przemysłowych

Na zbyt niską konsumpcję artykułów przemysłowych na wsi Ziemi Północno-Wschodniej oddawna narzeka ją sfera gospodarcza i zgodnie dochodzą do wniosku, że przyczyną tego niepożądanego zjawiska jest ciężka sytuacja ekonomiczna wsi. Chłop jest biedny i dlatego nie kupuje wyrobów nowoczesnego przemysłu. Zdawałoby się, że na pogląd ten zgadzają się wszyscy właściciele większych firm i fabryk w Polsce i z nadzieją w sercu cierpliwie czekają lepszych czasów.

Jednakże znalazły się trzy firmy przemysłowe, które na przekór wszystkim ekonomistom, postanowiły przy pomocy swego systemu zwiększyć prawie błyskawicznie konsumpcję artykułów przemysłowych na wsi naszych ziem.

Rzekły: chłop jest uparty, bo mo że kupować, lecz nie chce, a więc trzeba go zmusić.

I zaczęły działać. W obecnej chwili pod ciężarem tego eksperymentu jeżdżą i zalewają się gorzkimi łzami (szczególnie baby) wieśniacy w gminie dukuszańskie, po wiatu wieściańskiego. Dzięki temu zaś że firmy znajdują się od gminy w znacznej odległości, ko jedna na Słasku, a dwie w Krakowskim koło Tarnowa, odbywa się wszystko bez rękoczynów i demonstracji.

„Wojna”, wypowiedziana wieśniakom przez firmy, rozwija się przy pomocy upomnień, adwokatów, groźb sądu, dodatkowych kosztów. Wieśniacy zaś ze swej strony szukają pomocy na posterunku policji i w urzędzie gminnym w Dukusztach.

### MUSISZ, BO INACZEJ DO SĄDU!

Jankun Józef jest jednym z tych, którzy trafili dziwnym sposobem na listę wspomnianych trzech firm. Mie szka w Klejniszkach w odległości 1 km. od Dukuszt. Jest emerytem kolejowym. Pobiera ze 40 złotych miesięcznie. Ma chałupę i jednohektarowe pole przy niej. Jakoś żyje.

W drugiej połowie listopada roku ubiegłego Jankun otrzymał zawiadomienie, że firma „Prima Gustal” ze Szczucina koło Tarnowa przysłała mu paczkę na 111,01 złotych za zaliczenie kolejowym. Na kolei Jankuno wi jeszcze raz wyjaśniono że w pacce znajdują się kosy, maszyny do strzyżenia włosów, brzytwy i kamyczki do ich ostrzenia.

— Na co mi to — zawołał zdumiony Jankun — sto jedenaście złotych! Skąd tyle wezmę. Na co mi kosy w listopadzie?

Pomyślano, że to jakiś błąd firmy. Jankun miał co opowiadać swoim znajomym w ciągu kilku wieczorów.

Raptem przychodzi nowe zawiadomienie. Firma „Karpattia” ze Śląska, stacja nadawcza Dziedzice, przysłała za zaliczeniem 79 złotych znowu kosy, maszyny do strzyżenia włosów i brzytwy. I znowu Jankun musiał biec na kolejkę i wyjaśniać.

Trzecia zaś przesyłka była już re

kordowa pod względem sumy. Na 164,50 złotych! Jankun załamał ręce i pobiegł na posterunek P.P. w Dukusztach.

Na zawiadomieniu zaś stało wyraźnie: firma „Turnia”, Międzyzłów, koło Tarnowa, na skutek zamówienia, zaopatrzonego własnoręcznie podpisem przez W.Pana przesyła tyle, a tyle kos w cenie po 7 zł. za sztukę, maszynki do strzyżenia włosów po 10 zł. itd.

— Jak Boga kocham nie zamawiałem — zaklinał się Jankun — skąd bym miał 350 złotych! Toż więcej niż hektar ziemi!

A tymczasem z firm wymienionych przysyłki upomnienia: jeżeli Pan nie wykupi w takim a takim terminie nadesłanego przez nas towaru, to narazi się pan na dodatkowe koszty itp. itp.

I wreszcie głos zabrał adwokat firmy, powołując się na artykuły, paragrafy i grożąc sądem.

— Nie chcę wykupić, nie mogę, nie zamawiałem — mówi Jankun. — Musisz, bo inaczej mi ciebie do sądu — powtarzają firmy.

### NAWET ZMARŁYM.

Jankun nie był odosobniony. Jed

nocześnie zaczęły napływać przesyłki kolejowe i pocztowe i do innych wieśniaków.

W Wardzikiemach firmy nadesłały kosy i maszyny do strzyżenia włosów 13 gospodarzom, w Nowej Wsi — 10 gospodarzom, w Dworzyszczach 12, w Pożemiszczach — 13, w Kliniszkach 15, i t. d. W kilku wypadkach przysłano kosy nieboszczykom — gospodarzom, którzy zmarli przed 10 laty. Jedną z przesyłek była zaadresowana na nazwisko Władysław Umarł. Przypominano sobie we wsi Władysławowa, który zmarł i nie przypomniano.

Żywi zaś adresaci kategorycznie twierdzą, że kos, zupełnie niepotrzebnych w gospodarce wiejskiej w jesieni nie zamawiali i nie będą ich wykupywać.

Leżą więc paczki z kosami na kolei i na poczcie wartości paru tysięcy złotych. Począz zaczyna już je odsyłać do firm. Kolej jeszcze trzyma na składowisku.

Firmy zaś niestrudzenie bombardują „upartych” wieśniaków papierkami z pieczęciami, podpisami adwokatów — papierkami, które sprawiają wrażenie bezapelacyjnych nakazów płatniczych.

## Architekci w sprawie robót publicznych

Potrzeba należytego zagospodarowania kraju i podniesienia stopy życiowej szerokiej mas w Polsce skłoniły Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP) do wszczęcia starań u sfer rządowych o utrzymanie systemu popierania budownictwa mieszkalnego drogą stosowania nadal ulg podatkowych i o wydacie zwiększenie kredytów na roboty publiczne.

Starania te wypłynęły ze społecznego stanowiska zrzeszonych architektów polskich, jak podaje Nr. 11 Komunikatu SARP:

„Architekci, zorganizowani w SARP, uważają się za powołanych do zabierania głosu w sprawie zagadnienia bezrobocia, drogi uruchomienia robót publicznych, po nieważ

a) jako świadomi członkowie społeczeństwa nie mogą przejść obojętnie obok klęski bezrobocia,

b) na podstawie doświadczenia w wykonywaniu zawodu doceniają podstawowe znaczenie planowości w przeprowadzaniu wszelkich robót,

c) jako specjaliści chcą wnieść do ogólnego programu robót publicznych swój wkład fachowy w dziedzinie budownictwa”.

Inicjatywa ta, podjęta na walnym zebraniu delegatów SARP znalazła żywy odzew w licznych zebraniach i uchwałach architektów w całej Polsce, a wyrazem tego jest m. in. następująca uchwała architektów wileńskich:

## Kilka tysięcy nieużytecznych mieszkań w Wilnie

Urząd statystyczny przeprowadza spis nieruchomości na terenie m. Wilna. Spis ma na celu zorientowanie się w warunkach mieszkaniowych w Wilnie.

Stwierdzono już, iż na terenie

„SARP, Oddział Wileński, na zebraniu miesięcznym w dn. 14 stycznia r., po szczegółowym zapoznaniu się z treścią dezeratów, uchwalonych na jeździe delegatów SARP, całkowicie solidaryzuje się z akcją mającą na celu zwiększenie robót publicznych w całym kraju.

W odniesieniu do Wileńszczyzny stwierdzamy, że istniejący stan rzeczy domaga się niezwłocznej zmiany polityki gospodarczej w kierunku zwiększenia funduszy państwowych, przede wszystkim na budowę dróg i gmachów publicznych, nie tylko dla podniesienia rozwoju województwa północno-wschodniego ale i dania pracy tysiącom bezrobotnym.

Fundusze publiczne dla niesienia pomocy przy budowie drobnych mieszkań nie są u nas dostateczne. Akcja budownictwa społecznego, która na innych obszarach Rzeczypospolitej osiągnęła już piękne rezultaty, na Wileńszczyźnie w ogóle nie jest znana — to też bardzo byłoby rzeczą pożądaną, by te organizacje, których zadaniem jest budowa najtańszych zbiorowych mieszkań i domów (T-wo Osiedli Robotniczych) zainteresowały się Wilnem”.

Artysta-malarz teatrów miejskich

**W. MAKOJNIK**

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

### Krzyż na miejscu stracenia powstańca

Zarząd Stowarzyszenia Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego zo stał powiadomiony przez władze kolejowe, że dyrektor kolei inż. Głazek zezwolił na postawienie na miejscu stracenia powstańca 1863 r. ks. Karola Massalskiego — w obrębie pasa wywłaszczenia — krzyża pamiątkowego z tablicą o odpowiednim napisie.

Obecnie Zarząd T-wa K. w Słoni mie przystąpi do opracowania szczegółów tej uroczystości i ustali datę postawienia krzyża.

### Misterium Bożego Narodzenia w wojsku

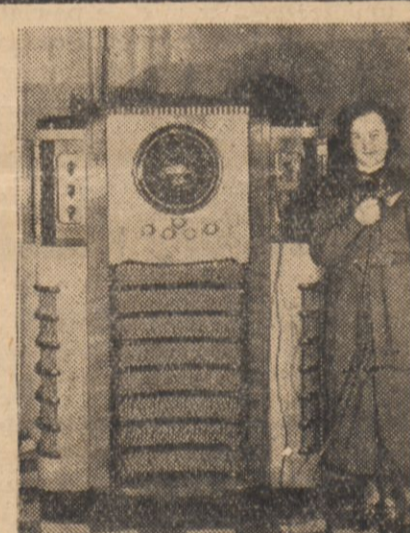
Misterium Bożego Narodzenia, zorganizowane przez Instytut Caritas Archidiecezji Wileńskiej, było wystawione w Wilnie i Landwarowie. Sym pacyjne i podniosłe to widowisko spotkało się wszędzie z nadzwyczaj wielkim powodzeniem i zainteresowaniem, zarówno wśród starszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród dżiawty. Ostatnio zaś jeden z oddziałów wojskowych w Wilnie, mianowicie stacjonowany tutaj Baon Saperów za prosił Zespół Misterium o wystawienie go w świetlicy wojskowej dla żołnierzy. Z podobną prośbą zwrócił się do Caritasu Landwarów.

Dla ludności wileńskiej Misterium zostanie odegrane w dniach 1 i 2 lutego br. o godz. 7 wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego (Świętojańska 12).

Należy podkreślić cel, jaki przyswiecea organizatorom Misterium. Całkowity dochód przeznaczony został na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących Wilnian, wspieranych przez Caritas. Złożnemu przedsięwzięciu należy się ze strony całego społeczeństwa wileńskiego wydatne poparcie.

### Wolne stanowiska dla lekarzy weterynarii

Jak się dowiadujemy, w woj. wileńskim wakują 4 stanowiska rejonowych lekarzy weterynarii. Zainteresowani winni zwracać się o informacje do inspektora weterynaryj wydz. rolnictwa i reform rolnych przy wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.



NAJWIĘKSZY RADIOODBIORNIK został wybudowany w Ameryce. Zaopatrzony on został aż w sześć głośników.

## Wanda Dobaczewska PRZEBŁYSKI

Gierpliwoci posiadają Fela zapas nieskończony. Jakżeby inaczej poradziła sobie ze swoją dola cnotliwej panienci z dobrego domu? Umiiała też znakomicie ukrywać swoje uczucie i ze spokojną, pogodną twarzą spełniać swoje codzienne obowiązki.

Bywała wprawdzie niekiedy błada i pomieszana, ale Deybellowa przypisywała to fochom panięńskim, nie zastanawiając się wiele nad ich przyczyną. Fela mogła sobie wieczorem wypłakać się w poduszkę ile chciała, nikt na nią nie zwracał uwagi. Napelniła ją to gorzkim zadowoleniem. Coraz bardziej zamykała się w sobie, uchylając się od wspólnych rozmów i wspólnych zabaw koleżeńskich.

Jakoś w początkach zimy, (już śnieg był wypadł), zdarzyło się Feli, że musiała jednak pójść do Łuczków. Obiecała towarzyszyci Welce Zborowskiej. Pani Deybellowa pozwalała pannom wychodzić do znajomych sobie domów, lub do kościoła, ale zawsze po kilka i z tym, by powróciły nie później, niż o ósmej wieczornej.

Trudno było odmówić Welce, jeżeli odmowa znaczyła dla niej pozostanie w domu. Trzeba było zaryzykować wizytę i to w godzinie, kiedy Teodor Łoziński przychodził zwykle na repetycję do Olesia.

Teodor Łoziński nie wypuścił swego ucznia z pod opieki dopomagając mu na pierwszym roku uniwersytetu już darmo, z tytułu filareckiej usługi. Nie zrażał się upartym chłodem, wytrwałym brakiem uprzejmości okazywanym mu przez Łuczkową. Był zawsze jednakowo grzeczny, usłużny i uśmiechnięty.

Chłód zapanował z chwilą, gdy pani Łuczkowa zażądała od ekorepetytora poparcia dla swoich petersburskich projektów. Zażądała, by Łoziński swoim autorytetem sankcjonował wobec Olesia jej plany. A gdy przekonała się, że nic nie uzyska, zaczęła okazywać nieszczęsnemu Szerokiemu swoją wzgardę i gniew.

Łoziński znosił to ze stoicyzmem: przez pół z powodu Anielki, przez pół dlatego, że, jako filomata, nie mógł opuścić przyszłego kolegi i pożytecznego członka społeczeństwa, jakiego przewidywał w Olesiu. Zresztą wierna Anielka osładzała swojemu Teodorowi jak mogła to poświecenie.

Fela i Wela zastały wszystkich przy kawie. Był to wyjątkowy przypadek; Łuczkowa już oddawna nie prosiła Łozińskiego do stołu. Dzisiaj odstąpiła od nowych obyczajów, przysposobiła sobie bowiem nowy zapas argumentów i chciała spróbować szczęścia po raz ostatni.

Niewzruszony Teodor pod ognistym potokiem wymowy p. Łuczkowej chrupał spokojnie rogali. Ona gorączkowała się i lala kawę mimo filiżanek gryzła usta i całym wysiłkiem woli opanowywała się, by temu siedzącemu naprzeciw grubasowi nie naga-dać rzeczy przykrych i zjadliwych. Był bądź co bądź ostatnią jej nadzieją. Splotła sinawe chude ręce na poplamionym obrusie i popatrywała na zgniazdzoną dokola stołu młodzieńcze rozpalony i od powstrzymywanych łez oczami. Wszyscy oni wydawali się jej nie tylko trudni i obcy, ale wręcz wrocy. Nawet ukochana Anielka. Wszyscy sprzyśli się przeciw niej, aby utrudnić jej życie, wszyscy nie mieli ani dźdźbła litości dla jej niedoli.

Panny nie bardzo rozumiały o co właściwie chodzi. Fela przejęta była głównie tym, że Łoziński przywitał się z nią chłodno i „toniasto”, tak, że, aż niemal obraźliwie. Był to skutek tamtej, nagle przzerwanej, rozmowy w Wysogierdów. Ależ bo ten Teodor! Przez tyle tygodni chował urazę! I o co? O takie sobie powiedzenie bez znaczenia? A główna — o je-mu do tego? To była sprawa między nią, a Tomaszem.

Tymczasem Łoziński szukał okazji dokuczenia jej, bo jakkolwiek wziął jej stronę przed Zanem, uczynił to wyłącznie ze względu na przyjaciela. dla Felę miał w tej chwili zły i gorzkie uczucie. Wię-gdy Łuczkowa, w przystępie dławiącej potrzeby zwierzeń, wyłożyła pannom od początku wszystkie swoje strapienia i nadzieje, Teodor przechrzył się całym ciężkim korpusem przez stół, ku Feli i powiedział drwiąco:

— Panna Felicia pewno zdumiona, że ja planów wielmożnej pani Łuczkowej wobec jej syna nie popieram bynajmniej? że owszem, jestem im całą duszą przeciwny? Panna Felicia pewno w Peterburku widzi wszystkie rajskie rozkosze?

Fela podniosła na niego wystraszone oczy. Doprawdy na ten wybręk niczym sobie nie zastużyła. Ogarnęło ją wielkie rozżalenie, a zaraz potem szarpnął gniew. Za kogoż ją bierze ten pokraczny niegraba? Za pustą załotnicę? Łalkę salonową? Niechże będzie. Ona, Fela nie ma zamiaru tłumaczyć się przed nikim. Owszem. Pokaże, jak dalece nie ją nie obchodzi opinia pana Łozińskiego.

Spojrzała na Teodora wyzywająco rzuciła wzgardliwe ramionami i odwróciła się do Weli Zborowskiej. Szepotała jej jakieś śmieszne rzeczy, a Welka, mając usta zapięte rogaliem, krztusiła się, aż jej blade-niebieskie szkliste oczy wychodziły z orbit, nadając twarzyczce wyraz gapiowaty.

Łoziński swoją uwagą spodziewał się przywieść Felę do upamiętania, co dowodziło jak słabo znał niewieścianą naturę. Okazał jej w ten sposób filomackie niezadowolenie i był głęboko dotknięty ze swej strony sposobem, w jakiej Fela przyjęła pedagogiczną naukę. W zapale oburzenia uznał to za zdradę. Widocznie już „królowie promienistej” nie zależało na tym co o niej myślał towarzysze Zana kto wie, czy zależało jeszcze na tym, co myśli on sam? Czyżby takiego spustoszenia narobił jeden urodziwy moskal? Teodor postanowił zbadać rzecz gruntownie, przekonać się niezbicie, jak sprawy stoją. Jako pedagog-wychowawca wielu uczniów, filaretów i nie-filaretów, ufał swoim zdolnościom psychologa i nie wątpił, że wywnioskuje właściwie.

Zwrócił więc chytrze rozmowę na jesienne zabawy i asamble. Napomknął mimochodem o renowowanych pięknościach wileńskich, potracił i o Sulistrowską. Wychwałwał z ironiczną przesadą jej urok i wdzięk nieco sztuczny, największe wrażenie na niedźwiedzi z nad Newy wywierający. Exemplum ów rotmistrz, piękniś dziegiem chuchnący, iure caduco obywatelstwo w polskich salonach uzyskujący. A pani Wysogierdowa czyż nie ma lepszej roboty, jak szapronować łubej Karolińci i temu kacapowi? A

pfe! Cóż za przykład dla bywających tam panien! Powiązanie nazwisk Pelskiego i Sulistrowskiej zabolalo Felę jak fizyczny cios. Metnie poczuła, że musi się zemścić. Powiedziała prędko, bez namysłu:

— Panj Wysogierdowa wie dobrze, co jej czynić wypada. Kto na jej salonach przyjełnym bywa, ten już z pewnością kawaler comme il faut. A, że rotmistrz piękny mężczyzna, w tym pan Teodor ma słuszną rację, nie każdy może się z nim równać.

Pogardliwym wzrokiem zmierzyla krepką, brzydka postać Łozińskiego tak, by nie było najmniejszej wątpliwości, kogo w ten sposób porównać chce z Pelskim. I nagle uprzytomnia sobie, że Łoziński, według wszelkiego prawdopodobieństwa powtórzy całą rozmowę Zanowi. Powtórzy tym chętniej, że do obowiązku ostrzeżenia przyjaciela dojdzie tu jeszcze ciężka obraza osobista: Łoziński był bardzo czuły na punkcie swojej mocno niedoskonałej urody.

Stało się. Wszelka próba wycofania się pogorszy tylko sytuację. Fela zniechęciła nad swoją niedopitą filiżanką kawy.

Łoziński patrzył na nią zaskoczony. Nie spodziewał się po spokojnej, zrównoważonej Felj takiego gwałtownego wybuchu namiętności. Jakże to na niego spojrzała. Istna jędra. W pierwszej chwili rozśmieszyło go to prawie. Gdybyż nie Zan, gdyby nie jego żarliwa miłość, niechby sobie pannica durzyła się w moskale. Ale tak... Jaka szkoda Zanowych sił na czekającą go szarpnięcie! Bo doprawdy, sprawa jest wystarczająco jasna.

Wstawano już od stołu. Łoziński wziął pod ręce Anielkę i Welkę, wyprowadził je do bawialni i usadził przy szpinacie, prosząc o zagranie na cztery ręce. Sam zawtórował im swoim fałszywym basem. Panny przekomarzały się, nakazywały milczenie on dął się w niebogłosy, aż kot w kuchni zamiauczał przeraźliwie. Ta nienaturalna wesołość robiła właściwie przykre wrażenie, ale panny były zachwycone.

Śmieli się wszyscy troje, a Fela, pozostawiona samej sobie w jadalni, zżymała się gniewnie na ten śmiech.

(D. c. n.)



Tabela loterii

15-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Głównie wygrane

Table with lottery numbers and prizes for the first and second draws.

Wygrane po 200 zł.

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes.

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table listing lottery numbers that won 200 zł prizes (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw.

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the third draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw.

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

Table with lottery numbers and prizes for the fourth draw (continued).

OSKARA WOJNOWSKIEGO. SPECYFIKI ZIOŁOWE. Advertisement for Oskara Wojnowskiego's medicinal products.

Ichtiomental. Advertisement for Ichtiomental, a medicinal product.

MROZOL. Advertisement for MROZOL, a medicinal product.

Zegarek. Advertisement for Zegarek, a watch.

PSZCZOŁY. Advertisement for PSZCZOŁY, a medicinal product.

Art.-malarz. Advertisement for Art.-malarz, an artist.

Art.-malarz. Advertisement for Art.-malarz, an artist.

Art.-malarz. Advertisement for Art.-malarz, an artist.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie. Advertisement for the grain and commodity market in Wilno.

MELIOS Moja Mała. Advertisement for the Melios film 'Moja Mała'.

Marta EGGERTH SKOWRONEK. Advertisement for the film 'Marta EGGERTH SKOWRONEK'.

Joan Crawford. Advertisement for the film 'Joan Crawford'.